MYSLISTWO
Z OGARY
IANA
HRABIE
Z OSTROROGA,
WOIEWODY
POZNANSK[illegible]GO.

W Krákowie /
Bázyli Skálski Drukował / Roku Pánskiego /
1618.

NAIASNIEYSZEMV KROLEWICOWI POLSKIEMV Y SZWEDZKIEMV,

WŁADYSŁAWOWI ZYGMVNTOWI

Sluzba nanizsza.

Miedzy wszyckiemi naprzednieyszemi dobrodzieystwy / ktore Pan Bog człowiekowi dáć raczył / niepodleysze mieysce ma Wolność: ktora ták narodowi ludzkiemu smaczna iest / że dla niey / wszytkie narody / záwżdy wszelákie odwagi czynią. Wolność za naprzednieysze szczęście / niewola zá nawietsze nieszczęście / sobie poczytáiac. A iesli ktory pod słońcem narod / Pan Bog wolnością vczcić y pobłogosławić raczył / pobłogosławił (w stanie Szlácheckim) narod Polski. O czym siłaby przyszło pisáć / co nie iest do przedsięwzięcia nászego. My tylko do swey rzeczy opowiadamy / że miedzy inszemi znáki / wolności szlachty Polskiey / iest ten ieden niemnieyszy / że szláchcicowi Polskiemu myślistwá záżywáć / wszedzie gdzie chce wolno: vczciwego iednák / y szlácheckiego / nie zyskownego / ze psy y z ptaki / nie z sieciámi / y sidłami: wyiawszy puszcze y ostepy zwierzá wielkiego / do ktorych nie wolno wieżdżáć: ale też ze psy y ptaki máłoby sie tam vcieszył. Dzieie sie zá tą myślistwá wolnością / że bárzo siłá myśliwych ludzi iest / stanu szlácheckiego. W tym ták wolnym á myśliwym narodzie / vrodziwszy sie Wászá Krol: M. Krolewskim Synem

vrodziłeś

vrodziłeś ſie zaraz / y tak myslywym, że ledwie kto ieſt, ktoby ſie w tey zabawie bárziey nád Wáße Kro: M. kocháć mogł. A nie trzebá tego mieć zá ládá co: zawżdy tá vcżciwa zabáwka miedzy Rycerſkie zabawki / záwżdy zá iákieś wyobráżenie woyny poczytána byłá. Siła wielkich Monárchow myśliwych było: y teraz niewiem po wßytkim świećie / żeby ktory Monárchá był / bez pewnych / y vgruntowánych łowow. A zgołá ia tego zá człowieká niámam / ktoo tym ládáiako rozumie / chybá kto ſeruilis / iáko kupiec / ábo lichwiarz / ábo człowiek podły / ktory ſie bez żyły ßláchecktiey vrodził. Náwet ieſli żaden narod nie był ták ſczeſliwy / żeby kiedy woyny nań nie przychodziły / powinien ſie w tey zabáwce kocháć / ktora czáſu pokoiu / ludźie woienne w pracách do woyny należacych / zátrzymywa y záchowywa / y zálegáć ſie im nie da. A táka ſáma iedná ieſt / myśliſtwo: bo ma w ſobie wielka prácowitość / y wielka poćieche. A pewnie / iáko poćiechá bez prácowitośći / ieſt rzecz roſkośniczkom / nie Rycerſkim ludziom / należaca: ták też prácowitość bez poćiechy ledwie ieſt rzecz człowiekowi wytrwána. Człowiek myśliwy niedoſpi niedoie / vprágnie / vmoknie / vziebnie / vznoi ſie / ná ſkápie ſie vkołáce / bá y zniego potłucże / á wßytko mu to lekko / dla tego ſmáku ktory w myśliſtwie czuie. Prácowáć bez poćiechy / rzadko ſie komu chce. Niechby kto rzekł / że te rzeźwość rycerſka / może zátrzymáć / káwálikowániem / ßermowániem / gonitwámi / przeiazdzkámi / ále to rzeczy wßytkie ſa co ſie vprzykrza / y przynioſa ſatietatem, przyiedza ſie wnetże: bo wßytko coś iednego czynia / co vteſknienie wnet vczyni: W ſámym myśliſtwie / vſtáwiczna varietas delectat: wßytko czegoś ſie ßuka / by ſie nawiecey ználázło: y wnawietßym zdárzeniu ſmák nie vſtawa: Zda ſie nieborakom Myśliwcom / po wßytkich owych pracach / y niewczáſách / że ieſcże czegoś niedoſtawa / kiedy słońce záchodzi. A iż go / iáko Jozue / do ſwey potrzeby / wśćiagnać nie moga / ledwie co nocy ſtrudzonym kośćiom / náſen pozwoliwßy / záraz wygladáia ieſli ieſcże nie świta. Táte

dy ſmaczna práca / ſáma iedná ieſt / co czáſu pokoiu záchowywa Rycerſkiego człowieká / wſpoſobnośći do woyny. A to ia ták chromy y chory / iáko mie Wáßá Kro. M. ſam dobrze znáć raczyß / w przeßła żáłoſna domowa woyne / przy Krolu Jego M. Pánu moim / á Oycu W. K. M. wytrwałem wßyſtkie obozowe y woienne niewczáſy / iáko kto młody y zdrowy: co ſie tym ſſtáło / żem myśliwem bedac / nigdy ſie czáſu pokoiu nie pieśćił / álem czeſto ná koniech prácował / niewczáſom ktorychem ſie był z młodu ćierpieć y wytrwáć náuczył / nie wyſtrzegałem ſie y nie legártowałem: y teraz choćiem iuż ſtáry y do końcá ſkaleczony / że y chodźić nie moge / kiedy mie ná konia wſadza / wytrwam ná nim poki potrzebá. A náwet tym ſámym / nabárziey zdrowie zátrzymywam: czego niewytrwałbym pewnie (á pomnio y nikt) by nie przy myśliſtwie. Boć też y forman śiłá iezdzi / y ći co z liſty biegáia / bá y owi nie máło co brone włocza / ále czynia to z muſu. y ćiáło wprawdźie pracuie / ále vmyſł żadney poćiechy nie ma: y kto nie muśi tákiey prace podeymowáć / á nie ieſt myśliwy / woli bieśiádowáć / koſterowáć / ábo ſie iáka śiedźiána zabáwka / á czeſto nie dobra báwić / á po proſtemu legártowáć: y táko ćiezeie zgnuśnieie. Ja bedac zawße myśliwym z młodu z ſtárßemi myśliwcámi przebywáiac / com od nich słyßał / y com zá doświádczeniem obaczył / tom ſobie ſpiſował. Potym zá żadániem dobrego towárzyſtwá / przed lat dwudzieśćiá kilkiem ſpiſałem był tego niemáło: á oſobliwie to / co ſie to teraz wydáły Kiegi pierwße y wtore o ogárách / (gdyż to ieſt ze wßyſtkich myśliſtwo naprzednieyße) y ták to leżáło odłogiem / dobrzy towárzyße czáſem to przepiſowáli ſobie. Wydano też było kawałek tego w druk w Krákowie: Aż teraz kiedym przeßiego láta był v dworu Jego Kro: M. Sieſtrzeniec moy Je° M. Pan Sápiehá / Márßałek Nadworny Litewſki / czytáiac te piſma v mnie / chćiał to mieć po mnie / ábym oſtátká dopiſał: vczyniłem to záraz kwoli Jego M. A iż do mnie od wßyſtich myśliwych / iał być wielki o te Kśiażki náciſk / á przepi

ſowáć ie co raz/ćiężka rzecz byłá/y nikczemnośćia piſárzow złych bárzo ſie fáłſzowáły: námyśliłem ſie dárowáć ie drukiem / y zbáwić z ſiebie tylkiego niewczaſu / á kśiążek pofałſzowánia. Oddawam tedy te praca moie Wáſzey Krol. M. Pánu myśliwemu / myśliwy ſt..ry ſługá. Proſze rácz przyiąć z miłośćiwa łáſka w ktora nániſze ſłużby me zálecam. Dan z Komárná 6. Februárij 1618.

W. K. M. Pánámego M.

naniſzy ſługá.

Jan Oſtrorog
Woiewodá Poznáńſki.

O OGARACH,

A naprzod o ich chowániu/

KSIĘGI PIERWSZE.

KTo chce myśliwym bydź ze pſy / naprzod trzebá mieć pſy dobre / do czego dwoiáko przychodzim / chowáiac ſczenietá / ábo doſtawáiac pſow dobrych v ludźi.

O doſtawániu nie piſzac / bo w tym reguły niemaſz : o chowániu ſczeniat dwie rzeczy notowáć. Naprzod po iákich pśiech ſczenietá chowáć. Potym iáko ie chowáć y wprawić.

Po iákich pśiech ſczenietá chowáć.

KTo chce wiedźieć po iákich pśiech ſczenietá chowáć / trzebá mu naprzod wiedźieć/co ſą przymioty ſa pſá dobrego/ ktore śćiagáć ſie muſza do końcá tego ktory ma pies dobry/ to ieſt \ do znaleźienia y vgonienia źwierzećia/á my połoźmy záiacá. Trzebá mu tedy biegáć śiłá á niedármo: do pierwſzego/żeby śiłá biegał/śiłá mu y ochoty trzebá/ bo ſłaby ábo gnuśny nie nábiega nic: do drugiego żeby nie dármo / trzebá mu czuchu / y rozumu/ bo ktory nie czuie/ ábo głupi/ ten nie wiele ſpráwi.

Śiłá pśia znáczy ſie grzbietem/ ktory ma bydź kſztałtny/ kośćiſty/pieczeniáſty y długi. Pod tákiem grzbietem nogá ſucha żyłowata (bo śiłe pśia nie do zápáſow tu kłádźiemy/ ále do biegu/nie iáko frezowi / ále iáko zawodnikowi) Stopá ma bydź podługowáta/ bo pies z krotka ſtopa káżdy ſie poodbiia/ co wádá wielka/ y nic mu po wſzytkim. Czuch záśie znáczy ſie noſem á traba / bo noſem wiátru nábiera / á traba go mozgowi podáie. Ztadże nos ma bydź wielki/ nozdrzá przeſtrona wilgotna/ a poſpolićie dobry leżac rad noſem rucha / iákoby wacháa c wſzytko. Trabá záśie ma bydź nie zágárlona / miedzy oczema

ma przeſtrona długa. Bo kiedy pies czuchu nie ma / nie może zgołá gonić / kiedy go máło ma / muśi mylić częſto y dłubáć śiłá.

A czuchu dwoiáko pies vżywa / ktory ma doſkonálßy / wiátrem : ktory ma ſłábßy / tropem : tám tego zowa wietrzny / tego kopytny.

Rozum pśi należy ná tym / naprzod żeby rozeznał zapách záiecy / ábo inßy źwierzecy / od bydlecego / ptáßego / y inßych. Druga áby rozeznał świezßy zapách od dawnieyßego.

A zátym żeby wiedział ták w ßukániu przeietego záiacá / iáko w gonieniu popedzonego / w ktora ſie ſtrone bráć : żeby w ſkopec áni ßukał / áni gonił. Trzećia áby podobiñſtwá vmiał obieráć / gdzie záiacá ßukáć / y iáko zákłádáć / kiedy go zmyli. Ten rozum po czym poznáć / wypiſáć trudno / znáć iednák przećie głupia twarz y v pſá.

Mája tedy bydź pśi co po nich chowáne ſczenietá bydź máia z temi przymiotámi / ále do nich trzebá y ochoty y vporu / á zwłaſczá / we pśie ochoty / á w ſuce vporu : bo ſuká choć nieochotna / y melánkoliczká / mniey ná tym należy : oczym niżey. teraz o pśie.

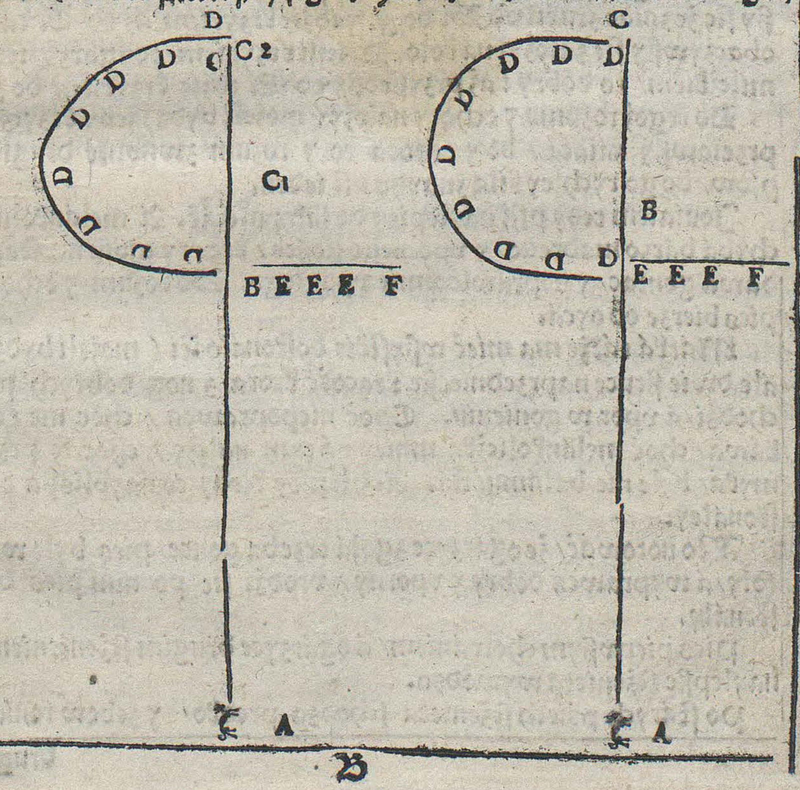
Oćiec ten po ktorym chcemy chowáć ſczenietá / ma mieć wßytko (możeli bydź) co ſie pomieniło / ále nabárziey rozum y ochote. Ochotá ze dwoch rzeczy znáczy ſie / kiedy záiacá pilno ßuka / á popedzonego goniac / częſto geba zárzyna / nie vkradaiac / ábo nieprzemykáiac / badź goni wiátrem / badź tropem / álbo kopytem. A do tego trzećia należy / vpor : że go nieledáiáko przeſtánie / y dodzierży ſam dobrze. Z tych trzech rzeczy / ieſliby pierwßego niemiał / to ieſt ßukánia / á to dwoie dobrze odpráwował / to ieſt / żeby nie przemykał / co też y vkrádániem zowa / á dźierżał krzepko popedzonego / może go do ogárzyc puſczáć.

Vkradánie ábo przemykanie zowa / kiedy pies po źwierzećiu idac / zbiega milczkiem / á tylko kiedy niekiedy ſie ozowie. Tákie kiedy do ſuk puſcza / rodza ſie ſczenietá ábo co głucho gonia / ábo też przemykáć beda / co oboie ßkodliwe ieſt miedzy pſy / bo y ſamego trudno ſłyßeć / y od drugich pſow odpedzi záiacá. Częſto-

kroć

kroć y śiłá ták pśi záiecy potracá / z fráſunkiem tego co myśliw.

Wrozumie záś iego (mimo to co ſie powiedźiáło wyßey) dwu rzeczy potrzebá : álbo żeby ſie nieznośił co ieſt doſkonáłośći : ábo ſkoro ſie obaczy że ſie zniosł / żeby vmilknawßy ćicho záiacá zákłádał. Bo pies káżdy wćiaż ſie vnośi / á obaczywßy ſie / ná koło nazad zákłáda / ieno ieden milczkiem / (y ták ma być) drugi krzykiem / przećie (á to złe) y tákiego z gołáby ſie zdał naylepßym do ſuk nie puſczáć / bo ſie po nim łgarze rodza : iáko w tey figurze obaczyß : w ktorey znáczy mieyſce / z ktorego záiac ſie porwał : czerwona linia znáczy trop ábo pad záieczy : czarna ——— linia znáczy trop pśi / ktoredy pies po záiacu idźie. Zaiac klucz dwoiáko czyni : álbo wzad / á dopiero z támtad wbok (iáko w pierwßey figurze) ábo záraz wbok / iáko w drugiey



Tu w pierwßey figurze od A. gdźie pies popedźił záiacá/ idźie krzykiem áż do drugiego C. á záiac vczyniwßy klucz v pierwßego C. wroćił ſie do B. y znowu vczyniwßy klucz v B. poßedł do F. pies przyßedßy do C. nie poſtrzegł że ſie záiac wroćił/ y zniosł ſie wćiaż áż do D. co pſu ochotnemu nie nowiná: poki tedy rozumie że tropem idźie co (ſie potym znáczy kiedy idźie wćiaż) choć krzyczy/ nie wádźi to: ále kiedy przyßedßy do D. iuż ſie obaczy że zmylił/ á idźie ná koło do B. krzykiem/ co łgarz/ y chce drugie oßukáć/ y nie godźi ſie do ſuk: ále ſkoro ſie obaczy że zmylił minawßy C. ma vmilknać/ y ćicho badż wpráwo badż wlewo zákłádáć áż nápádnie ná E. ktore idźie od B. do F. toż iák znowu powinien gebe otworzyć.

W drugiey figurze od A. poßedł po záiacu do C. niepoſtrzegßy ſie że záiac zrućił od B. do F. y idźie krzykiem áż do C. tám obaczywßy ſie záłożył ná koło. D. ieſli krzykiem/ to łgarz/ ieſli milczkiem/ to dobry: áż przyßedßy do E. idźie krzykiem do F.

Do tegoż rozumu y ochoty należy (możeli bydż) żeby krzyczał przeiawßy záiacá/ bo y ochotá to y rozum zwábiáć drugich pſow/ bo go rychley śiłá znayda niż ieden.

Iouiałem tedy pſá naylepiey do ſuk puſzczáć. A melánkoliká chybá bárzo madrego/ y vpornego gońce/ ktory y głoſu nie ſkapo dawa goniac/ y popráwić vmie vpadłego. Bo rozum y ochote pies bierze od oycá.

Matká tákże ma mieć wßyſtkie doſkonáłośći (możeli bydż) ále dwie ßtuce naprzednieyße: racość ktora z nog dobrych pochodźi/ á vpor w gonieniu. Choć niepopráwcá/ choć nie ćiekáwa/ choć melánkoliczká mniey ná tym należy/ choć y przemyká/ byle nie bátámućiłá. Ażeż lepiey kiedy co nayblißa doſkonáłey.

A to notowáć/ że ogárzyce zgołá trzebá gonce/ pies byle weſoły/ á wypráwcá dobry y vporny/ vrodźi ſie po nim pies doſkonáły.

Pies pierwßym chowániem/ á ogárzyce drugim ſczenieniem/ naylepße ſczenietá wywodza.

Po ſtárych pśiech ſczenietá ſchodza predko/ y zebow ronia/

drugie

drugie y przed rokiem: Iednák kto ma pſy ſtáre przednie/ nie záwádźi ie chowáć/ przećie łácniey zas od ich dźieći dochowáć ſie w ſtáry rod znowu: wiecby też y do czwartego roku pies ponich ßedł/ śiłá dobrego wyżyć z dobrym/ y rok ábo dwá vćiechy.

Pſá do ogárzyce puśćić kiedy naybárźiey pſá chce/ á pſu też dobrze wytchnać przedtym/ żeby też był ochotny. Dwá rázy dość pſá puśćić/ raz iednego dniá/ drugi raz názáiutrz/ á záwżdy ná czczo: bo po okármionych głupie ſie ſczenietá rodza. Kiedy pſá śiłá rázow puśći do ſuki/ bedźie śiłá ſczeniat/ á drobnych/ y te co ſie oſtátnia fura záwiaża/ rády pozdychaia.

Ogárzyce ſczenney we cztery niedźiele po wyśćiu z ſadza przeſtáć bráć ná pole/ á nie dáć iey zátywáć/ żeby w miernym ćiele ſie oſczeniłá: bo zátyła/ z trudnośćia rodźi/ y czáſem zdechnie/ czáſem ſczenietá w ſobie poduśi. Skoro ſie oſczeni/ kármić ia co nalepiey.

Tráfili ſie że ogárzetá poczna pod máćierza zdycháć poki ſsa znáć że coś mátká nie zdrowego ziádłá/ pzeto dobrze ieſt dáć mátce dryakwie Weneckiey iáko puł láſkowego orzechá.

Chowanie ſczeniat

Skoro ſie ſczenietá porodza/ dáć im ſsáć poki mátká dopuśći/ im dłużey tym lepiey.

Skoro im mátká ábo zgołá ſsáć nie da/ ábo iuż ládáiáko kármić pocznie: wźiać tłuczy owśiáney/ y prześiać ia przez śito/ y záćierzeć gorącym mlekiem/ y rozbić zimnym mlekiem/ y ták kármić ze trzy rázy ná dźień/ rzadko rozbiiáć żeby ſie ſczenietá z geſtego kármienia wydymáć nie poczeły. Potym chlebá im przydrabiáć/ iedno iuż w roſtworzone/ bo kiedyby w gorace/ tedyby ie zápárzył/ bo chleb nabrałby w ſie goracego/ y potym zimnego by w ſie nie puśćił. Kiedy poczna ieść dobrze tedy miaſto mleká zbieráć im tłuſte z kotłá/ co nogi ábo inße tłuſte płom wárza/ y tym záćieráć/ á pomyiámi rozbiiáć. Kiedy iuż poczna dobrze iadáć/ y trawić/ przeſtáć tłuczey śiać/ á názbyt geſto nie

záćieráć

záčierác/ dla wydymánia ta żeby ſytniey im było/ chlebá przydrabiáć/ bo potym ſie niewydmie/ bo go ſtrawi.

A mieć ie ná mieyſcu oſobnym/ w przeſtronym záwárčiu/ żeby nie vdeptano/ żeby pies álbo nie przekąſił/ álbo nie roſtrácił/ ábo chcąc gráć nogą nie zgniotł.

Skoro im będzie ćwierć roku/ że iuż będźie ſie vmiáło vmknąć przed złym rázem/ puśćić ie wolno po dworcowi/ áż ku putrożu/ á potym wziąć miedy pſy/ y miedzy nimi chowáć áż do wpráwy.

Ták iednákże zimie ábo lećie/ kiedy pſy ſtáre raz ná dźień kármią/ ſcżenietá trzebá kármić dwa rázy.

Czás wpráwy ſcżeniąt nie ieſt pewny/ bo iedne doroſtą przed rokiem/ drugie w rok/ drugie pozniey/ á bráć żadnego nie godźi ſie áż prawie doroſłego. Co ták poznaſz.

Ma káżde ſcżenie poki nie dorośćie/ w dołkách v przednich kolan/ guziki/ ktore im więtſze/ znáć że tym dłużey ma roſć: poki te guziki ſą/ poty znáć że nie doroſło: ſkoro guziki zginą/ znáć że iuż pies doroſł.

Przeto ſkoro iuż te guziki bárzo máłe będą/ trzebá ſcżenięciu vjąć obroku/ y rzadko y chudo mu záčierác/ żeby ſpádło z ćiáłá (w ktorym áż do tego czáſu iáko w nawiętſzym bydź ma) y ták żeby mniey niż śrędnie/ ćiáło miał ná ſobie ná ſámym doraſtániu/ y ná początek wpráwy. Przyczyná tego ieſt/ że kiedyby tłuſto wpráwowáć ſie począł/ tedyby ábo ſobie przez tłuſtość folgował/ y náuczyłby ſie ládáiáko robić/ ábo ieſli chćiwy/ ſtárgałby w ſobie ſádło/ y zerwałby ſie/ y byłby ábo ſłáby/ ábo chory/ á pewnie do śmierći ſuchorláwy.

Przetoż zchudźiwſzy go/ iáko ſie rzekło/ dźień kilká przed ſámym wzięciem ná pole/ popráwić mu znowu obroku/ żeby niemal wśrednim ćiele pierwſzą wpráwę począł/ á potym prácowáć im czeſto/ á po troſze/ á kármić dobrze że prácuiąc ćiáło ná ſie będźie brał/ tedy y tłuſty będźie/ y lekkim y prácowitym

Wpráwá Sczeniąt

A Wpráwá ſcżeniąt dwoiáka ieſt/ álbo wprawuią ſcżenietá gromádą/ kiedy ich rewiernikow nie máło/ álbo ie przyſádzáią do ſtárych pſow kiedy ich nie wiele. W oboiey wprawie trzebá pilnowáć żeby im gwałtu nie czynić/ á żeby przećie záwżdy ſobie dopracowáły. K temu w oboiey wpráwie/ mieć ie do tego żeby ſie kupy dźierżeli/ dla czego trzebá ie odpráwowáć czeſto. A tráfili ſie ktore ſcżenie coby ſie miáło do poſtronnośći/ to ma Myśliwiec ktory pſow doieżdża czeſto kármić/ po kęſu chlebá miecąc/ y ná polu ilekroć vyrzy/ y domá/ żeby ſie go co nabárziey rozmiłowáło. A ieſli ono przećie ſtroni/ trzebá áby ie záieżdżano z chłuſtem/ y biiąc do łowcá: ieſli y to nie pomaga/ trzebá łápáć y wyśiekáć ták/ żeby ſie ſámo báło być bez myśliwcá. Opácżnym obyczáiem/ ieſli ſcżenie ktore názbyt koniá pilnuie/ temu myśliwiec z ręki ſwey nigdy nic nie ma podáć/ boby go tym zepſował wiecznie. Tákże w oboiey tey wpráwie/ trzebá ſie ſtrzedz żeby vpádłego záiącá nie odieżdżáć/ bo ácz to y z ſtáremi pſy trzebá czynić/ ale oſobliwie z młodemi/ áby ſie nie zwyczáiły záiącá odchodźić. Co nie ma bydź przy dobrych pśiech y v dobrego myśliwcá.

To też poſpolita w tym przyſádzániu ſcżeniąt do ſtárych pſow/ iż z przodku tácy pśi bywáią bárzo dobrzy/ potym kiedy poczną bydź nalepſy/ popſuią ſie bárzo/ y záś zá kilká niedźiel znowu k ſobie przyidą/ y będą ieſcze lepſy/ niżli pierwey. Otoż kiedy Myśliwiec głupi vfráſuie ſie dárwo tey naſkrzetney ſkáźie y czáſem ie rodzą niedoczekawſzy popráwy ich/ áto z głupſtwá/ że nie rozumie czym ſie to dźieie. A ono tá ieſt tego przyczyná: Káżde ſcżenie dobrego gniazdá kupi ſie do pſow/ otoż kiedy ie przyſádzą do dobrych pſow/ tedy kiedy ſtárzy pśi idą goniąc/ y ſwe miſterſtwa wypráwuią/ ſcżenietá idą kiedy z nimi nie pſuią im nic/ tylko ná ich ſłowo wrzeſcząc/ y ták pſom ſtárym w gonieniu nie záwádzą/ á głoſmi zagęſczą/ że pśi bárzo dobrzy by-

matheus mathias myśliwiec

wáia: ſkoro ták pochodza z kilkánaśćie niedźiel/ że ſie poczna obaczywáć/ poczna też ſáme robić/ nie cudzey roboty pátrzyć/ o toż poczna ſie przed ſtáre wymykáć / y poczna miſtrowáć ſámi/ wiec ſtárym przekázáć beda/ á ſámi ieſcze nie beda vmieli w to tráfić/ y co raz zmyla wſzyſcy/ y w ten czas ták ſie pſi popſuia że gorſzy bydź nie moga. Aż potym kiedy ſie młodzi náucza rzemiosłá/ że nie tylko kázić nie beda/ ále y śiła ſtárym pomágáć / toż dopiero z nowu beda dobrzy á zgołá lepſzy niż kiedy przedtym.

A kiedy kto ma ſczeniat rowieśnikow kilká/ ábo kilkánaśćie ſwor/ trzebá ie ſáme wpráwowáć w ten ſpoſob: wziać pſow ſtárych/ pewnych/ krzykliwych/ zgłoſy znácznemi / nie bárzo rączych/ ſwore/ á nawiecey troie ábo y czworo / y w mieſzáć ie miedzy ſczenieta: tákich iednák/ coby ſie conámniey znośiły: y ták iezdźić ná knieie wielkie/ áż ſczenieta pozna ia zaiacá: żeby ſie z ptaſzkámi nie vganiáli w polách / z obieżnych kniei wypadáiac. Skoro zaiacá poznáia / iezdźić znimi ná obieżne knieie / á pilnowáć / żeby w kupie gonili/ y prácowáć przez dźień / czáſem y co dźień/ iedno żeby ich z mocy nie wybiiáć: á ſkoro pocznia goniwáć odeymowáć im po iednemu onemu ſtáremu goncy/ áż ták ſámy zoſtána/ tylko z onemi/ krzykliwymi pſy/ ktore im ná ſámym oſtátku odiać: y to/ ieſli ich nie ták wiele/ żeby z ſámmi mogł comode myśliw bydź/ tedy może tych pożadnich pſow nie odeymowáć/ y owſzem kiedy ſie iuż bez onych ſtárych goncow gonić náucza/ może ich znowu do nich przyſádźić / y inſze pſy dobre/ byle igarzow miedzy nimi nie było / á tákich co wſkopec chodza/ y ták ie wprácowywáć / co raz to dłużey/ áż do pory przyda.

A to doſyć o dochowániu ſie y wpráwie pſow.

O doſtawániu ich v ludźi/ to proſta regulá / z doświádczenia prośić o dobrego/ á ieſli nie możeſz ſie dowiedźieć ktory tám dobry/ tedy według tego co ſie nápiſáło/ kſztałtowi y vrodźie pśiey przypátruiac ſie / to ieſt / instrumentis ſeu organis tego przymiotow. Trabie nogom/ grzbietowi. A iż ſie tráfia/ że pies máiac cudny kſztáłt/ ábo cuchu nie ma / ábo ochoty / álbo zálezat wprawy/ po tych rzeczách poznaſz / ieſli do ſwego kſztałtu co robi.

Czuch poznaſz z ruchánia noſem/ oczym wyſzey/ tákże z wilgotney nozdrze. Bieg z przytepionych páznokći/ z ogoná powierzchu otártego / bo ktory gania y páznogty o źiemie otrze / y ogon o gałezi. A ktory gania kopytem/ ten y nos otárty miewa / czáſem áż do krwie. Ale pies wietrzny nigdy nie ma noſá otártego.

CHOWANIE PSOW.

ſtrony karmienia:

Tłucz iaka.

Wziać owſá ziárniſtego czyſtego/ vſuſzyć go w piecu po chlebie/ áż przyrumieniete: zemleć go w miáre / coby cáłych ziarn nie było / á żeby też nie názbyt tłucz byłá drobna. Bo iáktłucz niedomełta/ nie ſyta/ ták też drobna przez pſá bieży.

Kto predko pſow chce popráwić / ſkoſta cześć żytá z owſem ná tłucz mieſzáć/ ſkoro ſie popráwia/ nie kłáść żytá dla oćieżenia.

Inſze zboże wſzelákie złe/ á naygorſzy ieczmień/ po ktorym pſi y czuch traca/ y z nog ſpadáia.

Tłuſtość.

NOgi kożie y báránie/ zwykłym obyczáiem/ dobre ſa do okráſy tłuczy / ktore odbieráiac/ trzebá oſtre kośći wyimowáć dla vdáwienia/ y kopytká/ bo śiła pſow ná to zdycha/ kiedy kopytká połknionego ſtrawić nie może / áni w gnoiu zbyć / záczym go w nim obewrzawſzy vmorzy. Mieſo wſzelákie/ byle nie zdechliná/ á nie chorego bydlećia / (by nie koſt) dobre. Kożie bárzo dobre. W pomyiách kuchenne drobiozgi/ ptáſze y inſze pátrochy/ ktorych ludźie nie vżywáia/ dobre bárzo.

Przy rzeźi wołowe tuchy w cebry zbieráć / y wárzyć dobrze bárzo / iedno nie názbyt czeſto bo czeſte ich vżywánie parch mnoży. Skwárki kiedy nie názbyt wyſkwárzone dobre. A iák-

kolwiek tłuſtość wárzyß / trzebá w kociel włożyć ſoli / żeby żołądki pſow nie zágniwáły / zkąd choroby wßelákie y párchy.

Powiedáią też że w Máiu / Czerwcu / Lipcu / tłucz ráki y wárzyć przy tłuſtośći / zdrowo pſom / y ma to siłá chorob wywodźić / y sierść cudna ná pśiech czynić.

Zaćieránie.

Zátrzeć pſom trzebá co nagorecey / z tego kotłá biorac / w ktorym tłuſte wárza / á co namniey leiąc / żeby ſie co nagęśćiey zátárło / á mocno zaćieráć y pilno mießáć / żeby ſie ſuchey tłuſzey miedzy zátárta nie zawádzáło / bo tá pſu nie zdrowa.

Párzenie.

Zátárßy / w kupe ią zbić / w ieden koniec korytá / y vmuſkáć parznią / y nákryć wormi / żeby podtym przáłá / ták długo / áż poſkorupieie / á choć y dłużey / to nic niewádźi / bo to ieſt wßytko wárzenie iey / y niedopárzoná tłucz zła ieſt pſu / párch mnoży.

Rozbiiánie.

Rozbiiánie nalepße pomyiámi / że y tym ſie okraśi tym lepiey / ábo wodą zimną czyſtą do pomiárkowánia / żeby áni rzadko / áni geſto / áni zimno / áni goraco / nie iedli / y gruzeł áby nie było / co trzebá rękomá rozetrzeć: bo w gruźle goraca tłucz zoſtawa / y wnet pſá popárzy / bo to wßytko źle / á miánowićie / kto pſy / ktorzy ſie w nędzy náuczyli rzadko iádáć / geſto nákarmi / pozápiekáią ſie / y ieſli nie zabieży / pozdycháią: Przeto doſtawßy pſá nowotnego / geſto go zrázu nie karmić / bo ieſli on pierwey indźiey rzadko iadał / ná geſtey karmi zápiekßy ſie zdechnie

Rozbiiánie zgonionym pſom

Kiedy ſie pies zgoni / trzebá mu piwem rozbić parzą / á ieſli názbyt zgoniony / y mlekiem / á názáiutrz mu dáć ſrot ſłoniny białey nie máły.

Czás karmienia.

Pſá nigdy nie trzebá karmić / áż po pierwßym karmieniu wykłáćnieie / bo żadney rzeczy żywiącey nic nie zdrowßego niemáß / iáko tkáć ſtráwe nową ná nieſtráwioną pierwßą.

A kiedy z polá przyiedźieß / nie karm pſow zaraz / áż poleżą zgodźine / bo rad pies czuch tráći / y ná nogi vpada / kiedy z prace zaraz ſie obeżrze.

W drodze pſow nie okármiáć / áż ná noclegu / bo obżárty pies w drodze idąc / czuch tráći y nogi / y lepiey go chudo dowieść niż zepſowáć.

Zátyłe pſy iáko chudźić

Kiedy pśi zátyią z długiego proznowánia / źle nimi prácowáć / boby ſie ſádło w nich tárgáło / y porwáliby ſie: przeto im hárowánie vczynić / záćieráiąc im raz ábo dwá żytnemi otrębámi / bo im te ſádłá vymą / y czuch odwilżą. Karmić ich iednák nimi inßym czáſem nie godźi ſie / bo ponich pśi párßywieią y ſuchorláwieią.

Czuch ſtrácony iáko náprawić

Kiedy pśi czuch ſtrącą / nalepiey im wárzyć miáſto tłuſtośći / báránie głowy w kotle / y z nimi dokilkukroć karmić / ieſt ná to wielka experientia. A naoſobliwiey w piwie záßpuntowawßy vpárzyć te łby / y z tym zátrzeć.

Wymywáią też / abo zakrapiáią nozdrzá gorczycą z octem / o rudzy gorzáłką: ále ia rozumiem że to iedno na raz pomoże.

O Wściekliniе psiey.

WSciekliny rodzáiow iest kilkanaście rożnych / ktore opisowáć trudno / leczyć ieszcze trudniey. Náprzod tedy trzebá karmić psy dobrze / ná mieyscu dobrym chowáć / żeby ná przestworze żeby przy wodzie / żeby w záwárciu: Bo ze złey karmiey / z ścirwow zdechłych bydeł / z pokąsánia wściekłych psow / pochodzi wścieklina: przeto záwárci psi bydź máią / ále ták iáko sie wypisáło / gdzieby mieli przechadzki siłá / y wode: á do tego wiátr sobie zdrowy / ktory iest zachodny. A do tego ták trudna do leczenia chorobe / tymi preseruatiuami wczás poprzedzáiac / odwrácáć trzebá. Náprzednieysza preseruatiua iest Dryakiew Wenecka przednia / ktora psom dawáć kilkákroć do roku / ták miárkuiac żeby sie káżdemu psu dostáło według proporciey / co bedzie kiedy nie w parzy roskłocisz / (iáko czynia pospolicie) bo ták łakomszy zie wiecey / á nie łakomy mniey / wiec by naylepiey pomieszał / w iednym mieyscu w korycie bedzie iey wiecey / w drugim mniey / ále w osobnym kawałku / álbo też w gebie / y miedzy zebámi / y po podniebieniu ia rozmázawszy / dasz káżdemu z osobná ile ktoremu bedziesz chciał: á dosyć iey iednemu iáko puł láskowego orzechá / wielkiemu iáko puł wielkiego orzechá / máłemu iáko puł máłego.

Kiedy Dryakwie Włoskiey Weneckiey niemász / tedy prostey ták zádáyt: nákray grzanek z chlebá / y pokray ie wszruczki słuszne / rozmaż ná káżda Dryakwie / tyle sześcioro ile Weneckiey psu ná raz dáia / polewayże one grzanki másłem rostopionym / że po okrzepywáia / y ták według proporciey psá / wietszemu wietsza grzanke z wiecey Dryakwie / á mnieyszemu day mniey: Moga potym iśdź psi ná pole. Czás temu naylepszy około Solstitia y Æquinoctia, ále poprzedzáiac ie dni dziesiatkiem / z tym dokłádem żeby w dzień Nowiu y pełni niedawáć lekárstwá / ále álbo poprzedźić now dniem dwiemá / álbo po nim w dzień wedwá dáć.

Druga wielka preseruatiua iest / Piwonia prosta / y Roża polna /

ná / á to ták: Wziać Piwoniey ze wszytkim / opłokawszy / włożyć w kocieł ze rozewre / rozwárzona rozwierćieć / y rozmaciwszy z onaż woda co w niey wrzałá / wmieszáć w parza przemorzonym psom / żeby sie dobrze obiedli.

Trzy dni potym nie trzebá ich ruszáć z mieyscá / á ná czwarty dzień / nakopáć polney rożey / opłokawszy korzenie porabáć / y wárzyć / kiedy zewráia dobrze / skorke oskrobáć / utwierćieć / wmieszáć w onez wode / y tym sposobem psom dáć iáko y piwonia / y wytchnać potym zdzien. Czynić to álternata z Dryakwia: to iest / kiedy dasz Dryakwie raz / to tego drugi raz.

Cisowe drzewo dobre też ná preserwátiwe wścieklimy: przeto komu to bydź może / dobrze iest koryto mieć ćisowe: á przynamniey parznia. Dobrze y skrobáć ćis w parza kiedykolwiek / á choć y często / tym nie przesádzi.

Ołow drobno siekány z páieczyna / dobry mieszáć w parza / ábo w chlebie dáwáć ládakiedy.

Ma też káżdy pies żyłke pod iezykiem / wyiać ia dobrze: snadź sie pies ktory má wyieta nie snádnie wścieeze.

Przepalić też żelázem goracym miedzy oczymá / dobrze.

Lekarstwá wściekáiącemu śie psu.

A kiedy postrzeże że sie pies wśćiekáć poczyna.

1. Dáć mu wskok Dryakwie / tyle czworo ile zdrowemu sie dawa w preserwátiwie.
2. Dáć mu świerczá żywego / ábo dwu w słoninie.
3. Krew mu puśćić: á to grunt. Jesli to nie pomoże: przez noc / názáiutrz dáć mu Oleum Philosophorum puł łyżki.

Albo ieszcze pierwey prochu tes uczynionego według tey recepy.

℞ Pugilum Gentianæ
Enulæ Campanæ,
Pimpinellæ,
Serpentariæ anna. vnc. ij
Cancrorum combustorum vnc. ij
Elebori albi.

Esule ana vnci. i.
Buceæ lauri gr. v.
Puluerisčentur. Proby niemasz wiele dáć iednemu/ doświádczenia trzebá.

Jesli to wszytko nie pomoże/ trzebá psá topić / żeby sie wody dobrze opił.

Ná vkąszenie Psá wściekłego

KIedy pies wściekły vkąsi: Naprzod psá wymyć co nalepiey. Druga Dáć mu Dryakie ieść. Trzecia: W rány mu tey nápuścić. A możeli bydź / sercem y wątrobą / z tego psá wściekłego záśćzwáwszy go/ nakármić. Dobrze y ziarnek kilká piwoniey włoskiey/ zstárszy ná proch/ wczym zadáć.

Jest też ziele wielkie/ Ostowi podobne/ ktorego gáłąź wárzyć iáko Piwonia/ ábo rożą. Kiedy sie tráfi że pies wściekły psy pokąsa/ y dáć ie w parzy/ zowa to ziele Ostropes.

Słonecznik ziele/ każą też ná wściekline dawáć / ále ná to ia experientiey nie mam.

Weżownik ábo gadownik/ zbieráć w Máiu / y suszyć / siekać go y skorzeniem/ y drobno siekány w parzą kłáść/ że trzy rázy w rok/ dziwnie snadź præseruat od wścieklinỳ.

O parchu Psim

PArch Psi iest rozmáity / przeto rozmáite nań są lekárstwá/ o ktorych zaraz nápiszemy: tylko to regula generalis niżli sie pies smárowáć pocznie / trzebá mu wewnątrz putredinem odiąć y wywieść/ ábo wypalić.

Præseruatiua ná to naylepsza/ áby z solą iadał / oczym supra folio 15.

Wywiedzenie zaś tey zgniłości/ iest przez purgacyą/ ktora mu zadasz/ pigułámi z Aloes/ Rheubarbarum, Mastichi, y inszych purgantia, ábo w krotszą idąc/ dáć mu pigul: Magistrales, w káwałkách słoniny pierwey / iáko dużemu człowiekowi/ potym nie ru-

szali go/ tedy przyłożyć názáiutrz więcey. A to lepiey niż wypalić.

Wypálenie z gniłości/ iest w mieszáć siárki tártey w másło sitá/ y dáć tego psu ześć iáko pieść / y niedáć mu tego dniá pić áni ieść / tedy to wypali mu złe wilgotności w żołądku.

Tákie przeczyścienie ma præcedere káżde z tych lekarstw/ ktore sie niżey według rożności párchow nápisza.

A iż ledwie nie wszytkie lekárstwá przez smárowánie sie odpráwuią/ tedy to regułá generálna/ ktorey chybiáć nie trzebá/ że kiedy psá smárujesz/ wszytki á wszytki mieysca/ násmárowáć trzebá alias wszytka złość w niesmárowáne mieysca wstąpi/ y ábo vschnie on członek / ábo twardą puchliną y guzem niezleczonym nábieży.

Naprzod ná rowny párch dobrze iest w másło wypłokáne od soli siárki námieszáć/ y psá tym smárowáć.

Mocnieysze smárowanie

℞. Siárki tártey/
Prochu ruśnicznego tártego ana. q. suff.
Oleiu lniánego q. suff.
Wczyń máść / smáruy ciepło.

Mocnieysze

℞. Olei Laurini vnc. iiij.
Auxungiæ porcinæ vnc. ij.
Euphorbii
Sulphuris ana vnc: i. ß.
Viridis æris vnc. i.
Puluerisanda puluerisentur, misce fiat linimentum.
Tym mázáć psá párszywego/ vt infra.

Nalepsze to ze wszytkich co ich

Jeſzcze mocnieyßze ná wielki Párch.

℞	Smiotany ſłodkiey	4t 4.
	Mleká ſłodkiego.	
	Smoły	4t 2.
	Dziekćiu	4t put
	Stárego ſádłá wieprzowego	bez ſoli lib. 2.
	Oliwy	4t. 1.
	Siárki tłuczoney	lib: 2.

Smaż w gárcu nowym ad decoctionem tertiæ partis. Smáruy poki ćieple.

Bárzo łágodne ſmárowánie.

℞	Sulphuris puluerisati	lib. i.
	Salis nitrij	lib. ſemis
	Olei pini	vnc i.
	Olei lini	vnc iij.
	Apum hornarum tritarum	vnc vi.
	Mellis in fauo quantum ſufficit ad ſubſiſtentiam.	

Przyſmáżyć tego bárzo lekkim ogniem / á ieſli rzadka máść bedźie / przydáwáć woſku / áż do ſubſiſtentiey / y tym ſmárowáć.

Mocny też y doświádczony Oley konopny / dyſtylowány w ziemi we dwu nowych gárcách / per deſcenſum tákim ſpoſobem: wziąć gárniec wielki polewány / dno powiercieć máłemi dziurkámi / kilká ich vczyniwßy / náſypáć weń konopnego śiemienia pełno / wykopáć doł w ziemi / wſtáwić weń garnek máły / ktoryby dziura obłápił dno v wielkiego gárcá / y oblepić gliną z pácześiámi / wßytek wielki gárniec y pokrywke / y tám gdźie w máły wchodźi / িákoby go powiláiąc / y omuſkáć dobrze / y ziemią w dołku máły garnek o ſáſowáć: potym koło niego ogień kołem niećić máły / y z dálecká / że bedźie



powoli oſychał / á potym co dáley to wietßy / áż ná końcu y bliſko y gwałtowny: y czynić ták godzin 24. tedy ono śiemie w máły garnek / oley dziwnie mocny z śiebie puśći / y tym to ſmárowáć.

A kiedy żadna miárą niemoże párchu zleczyć / że ſie coraz ponawia / weźmi Ománu z korzeniem vwarz / wymyy pſa naprzod oną wárzoną wodą / potym rozetrzy on Oman vwárzony y náſmáruy go.

Kwáßą drudzy kukráchty z okoniow / á kiedy vgniją / tedy tym pſá ſmáruią.

Po káżdym tym ſmárowániu chowáć pſá w ćieple / dni kilká / á dźień przed wypußczeniem / wziąć gáłązek wiśniowych / y śieczki z grochowin vwárzyć / wymyć go oną wodą ſámą / á názaiutrz wodą ćieplą z mydłem.

Kąpieli na parch.

Drudzy nieſmáruiąc / vczynią ługu z grochowinowego popiołu y tym pſá myią.

Drudzy czynią ług z Jeśionowego popiołu / y tym pſá wymywáią.

O Weßce.

Jeſt też ſpecies párchu / ktory niezáymie wßytkiego pſá / ieno ſie mieyſcámi gryźie / gryzac wierzchnią ſkorke / y z śierćią / áż do żywego / że ſie bedźie ſliniłá ſkorá / zową to weßká.

Ná to dobrze ieſt gorzałką to wymyć.

Dobrze rzeżewiem záſypáć.

A kiedy bárzo / że to niepomaga / tedy wymywßy gorzałką / záſypáć prochem z chlebá ſpalonego / y obwiązáć chuſtámi.

Dobrze y dyſtillowánym konopnym oleiem te mieyſcá pomázywáć / o ktorym wyßey ſie nápiſáło / bo y wyiada złość / y wyſußa / y pies tám żadną miárą gryść ſie niemoże / bo to oley przykry.

Jeſt też genus párchu / co pſu poczynia z oczu y z noſá ćiec

ná to wziąć słoniny co nasłonszey/ y iescze iey co nabárziey przysolić/ dáć tego psu zieść siłá/ y niedáć mu potym pić áż w kilku godzin.

Kiedy pies ma párch tákowy / że po skorze ma krostki białe/ ná to trzebá mu wyciągnąć skore nád łopádkámi co nabárziey wzgore/ y żegádłem rospálonym przepalić że mu sie dwie áperturze vczynią/ tym to wysioi. A może przytym smárowáć/ ktorym zwysszy pomienionych sposobow.

A kiedy pies párchu nie ma/ a sierść ma złą / że porastáć niechce zgołá.

℞ Glist pełną bánkę.

Super infunde Oliwy stárey ad plenitudinem

Miey to lečie ná gorącym słońcu.

Zimie w gorącu w izbie ad putrefactionem, potym weźmi iárych psczoł/ rozetrzy/ maż tą máśćią/ by był iako dłoń porośćie.

O Slinogorzu.

NA Slinogorz/ máło co wiedzą Myśliwcy/ krom złotowierzbowey witki / ktorą ná szyie psu kłádą.

Dobrze też y przepalić miedzy oczymá iáko ná wściekline.

Na sparzeline psią

KIedy sie tráfi że sie pies vkropem opárzy / ná to trudne lekárstwo zeby nie ostáło goło/ ále przećie/ oley lniány ćiepły częstokroć tego dobrze rátuie/ opárzone mieyscá im mážąc.

Ná strácenie głosu

NA strácenie głosu napierwsze lekárstwo/ psá ná pole niebráć poki go znowu mieć nie pocznie.

Dobrze też wziąć żołći bydlęcey/ y wláć w gárło psu.

Dobrze wziąć pierśću lnu/ siemieniá vwárzyć w miedzie pi-

tym

tym słodkim / wbić białkow iáiowym kilká/ rozwierćiawszy w gárdło láć/ ábo okrásiwszy dáć zieść.

Ale naylepiey w gorzałkę namoczyć miodu przasnego nápoty/ y wláć łyżkę ábo dwie wyieżdżáiąc ná pole / á czynić to poki trzebá.

Ná zápieczenie.

ZApieczenie / psu stáremu śmierć przynośi / co łácno obáczy Myśliwiec pilny/ bá y niepilny/ bo sie pies odmie iák beben.

Wzad mu ná to mydlány czopek wetknąć/ á niepomożeli/ wiec z soli/ z miodu/ z żołtku iáiowego / iesli áni to/ wiec klisterowáć iáko człowieká.

Szczeniećiu zápieczenie vczyni wydymánie / ná ktore trzebá zaraz dáć serwatki sie opić ćiepło / że go przemknie y rozrzedźi gnoy w nim gesty/ á potym przemorzyć y karmić niegesto : O czym wysszey Folio 11.

Ná złe nogi.

KIedy pies iest złych nog / á sam dobry/ szkodá go porzucáć / leczyć go może tym sposobem : Jesli mu stopy puchną/ puśćić mu krew z łyżek/ ktore káżdy pies ma znáczne/ ná goleniách v przednich nog/ miedzy kolánem á stopą : iesli to niepomoże / tedy żadna rzecz.

Acz to niebywa/ chybá v psow z szeroką stopą/ iákich sie my strzedz każemy : álbo v psow zrobionych / kiedy iuż poczyną zchodźić.

Bywáią też temu psu weszki w stopách / te wytráći / dzierżąc mu nogi álbo stopy nad gorącym rzeżewiem : tedy mu bedą wypadáły. A znák kiedy iuż wypádną ten iest / że lustáć ná rzeżewiu przestáną. Jesli pies ma táką chromotę / że mu przy puchlinie iákoby cycki miedzy spárámi rostą / tákim psem szkodá sie báwić / bo to nieuleczone rzeczy.

Kiedy pies ták chromie że nie znáć chromoty / znák to iest

że z gonienia y prace wielkiey/ żyły mu scha. Ná to trzebá párzenie czynić/ ná czczo dwákroć ná dzień vwárzywszy chmielu/ owsá y siennego prochu w piwnym occie/ wyleczy ták psá do kilku dni. A pospolicie ná przodek pies drápsi/ ná táka chromote/ czásem ná obie nodze iednáko/ czásem choć ná obie/ ále bárziey ná iedne/ czásem tylko ná iedne.

Jeśli to nie pomoże/ odciagnać mu skore ná łopátkách/ y żegádłem przepalić/ iáko sie wspomniáło wyszey o białym párchu: wystawa to y tym. Kiedy pies z grudy/ ábo szyszek/ ábo lecie z goracey y z pickiey ziemie/ ma nogi zápalone.

Rp. Lnianego siemienia
Látorośli Debowych.
Lipowych.

Włoż w garnek w piwo ábo wino/ vwarz: w wárzone wbiy białek iáiowy/ obwin ná noc nogi. Potrzebna to/ y często tego potrzebá przypada.

Kiedy pies ták sie poodbiia/ że rány w pietách ábo pod stopá beda.

Rp. Látorośli czarnych Wiśni.
Olszowych.
Ziela co ie zowá Rareżyk.

Warz to w kryniczney wodzie/ ábo w occie: kiedy powre dobrze/ włoż hałunu nie máło/ przemyi tym co nalepiey one rány/ y nogi obwin onymże co naciepley/ áż ku kolánom/ skoro oschnie/ wymyi rány one/ ciepła gorzałka z sola/ y zás onegoż zgrzawszy przywinać/ y ták czynić áż sie zgoi. Bo to y goi/ y dretwi skore/ że stwárdzieie/ y bedzie ná odbicie poteżna.

Splec/ Wytecz/ Wybicie/ Kiedy psu tuczec ábo łopátká schnie.

Schnienie nogi pochodzi z zániedbáney chromoty. Przeto kiedy pies wybiie noge/ náciagnać tákże kiedy splecy/ tákże kiedy

kiedy pálec ktory wybiie. Potym smárowáć máścia Wielogłowska/ wmieszawszy w nie połowice máści/ iáka sie ná splec y tuczec końſki wypisáłá/ tedy tym wyleczy káżdego. Tákże ná vderzenie/ ábo zdeptánie ktore rány nie vczyni/ że tylko puchnie/ ácz ná tákie dobrze Rákowey máści/ do tych pomienionych máści przymieszáć.

A kiedy ábo zániedbasz/ ábo z stára chromota psá dostániesz z noga sucha: tedy mu kilkanaście rázow ták násmárowawszy/ y po káżdym smárowániu nápárzywszy párzeniem wyszey opisanym/ porzeżesz álbo łopátke/ álbo tuczec/ iedno tuczec ostrożnie/ bo tám żył siłá: á rzezać masz ták/ żebys skore co náczeniey wzdłuż rozerznawszy/ oddarł szpadlem/ álbo drewienkiem gładkim po obie stronie skore od mieſſá/ poki iedno vschło/ y nátkay tám słoniny wymoczoney/ vtłuczoney w możdzerzu/ á wsypać w nie szkłá tłuczonego bárzo drobno/ przesianego iáko maká.

A kiedy psu guz náskoczy ábo ná tuczcu/ ábo w kolenie/ tedy

Rp. Oleyku Jáłowcowego/
Glistowego/
Wielogłowskiey máści rowno.

Smáruy tym przed ogniem goracym/ do kilkunastu niedziel wyleczysz.

Dobrze y sámym Jáłowcowym oleykiem.

Dobrze y plastrem z Tákámáchi okłádáć.

Ná robaki w ránách.

Kiedy sie psu lecie robaki w ránie zálega.

Rp. Smoły/
Máki pszenney w mieszay/
przywin ná ráne.

Jtem/ wapnem zásypuia/ ále to molestum psu.

Zásypuia y Ciemierzyca/ ále ostrożnie trzebá/ bo skoroby li-

znał/ zdechłby pies.

Jeſt ziele drobne/ zowią ie Káletki/ á drudzy Mrzygłod/ tego dawſzy pſu zieść w czym/ wypadáią robaki ſámy z rány. Ale y vſzyie tylko vwiązawſzy zá korzonek/ káżdemu zwierzęciu wypádną.

Pewna też pſu co robaki ma/ vwiązáć żábe v ſzyie żeby ná nim wiſiáłá/ tedy wypádną.

R Soſnowy oleiek wpuſczony w ráne/ pomorzy ie.

O PSIECH KSIĘGI WTORE.

Máią pſi wſzelácy pięcioro miſterſtwo ábo rzemiosło po ktorym ie przezywamy.

Przeiemcá/ Popadźcá/ Goncá/ Wyprawcá/ Poprawcá.

Kto chce z dobrymi pſy ieździć/ trzebá mu w myśliſtwie ſwym mieć miſtrze ná te pięć powinnośći doſkonáłe: Bo to należy do przedśięwzięćia Myśliwczego/ to ieſt/ do predkiego ználezienia y vgonienia zwierzęćia.

Przeiemcá ábo Łowcá.

Przeiemcá álbo Łowcá/ ieſt pies ktory opowiáda záiącá/ że był tám gdźie go przeiął: y zwoływa towárzyſtwá áby go z nim ſzukáli. Ten ma mieć táki rozum y czuch/ żeby nie tylko czuł y rozeznał trop záięczy świeży od dawnego/ badź w páſzy/ badź w chodzeniu/ ábo łażeniu: badź nocny/ badź dźiśieyſzy/ y káżdy z tych opowiedźiał/ ále żeby ináczey krzyczał ná dawnieyſzy tropie/ ináczey ná świeżſzym: bo z tąd myśliwiec ma poznawáć zkąd záiąc przyſzedł/ y gdźie do mieyſcá poſzedł: żeby ſie álbo w ſkopec ſzukáiąc záiącá/ ábo długo ná iednym mieyſcu zákłádáiąc niebáwił. Ma tedy Przeiemcá ſłábiey y niedbáley dawnego záiącá przeymowáć/ świeżſzego rzeźwiey/ bliſkiego/ y vwiiáiąc ſie tym ochotniey/ y głoſu co naylepiey dobywáiąc/ y mocniey y rzeźwiey/ y częśćiey: żeby myśliwiec po iego przeymowániu

sadził / vpatruiac mieysca / gdzie podobno záiacowi siedzieć / y zátym gdzie potrzebá zákłádáć. Kto tákiego psá nie ma / latáć sie muśi / y zkilku psow / toż sobie vczynić / złożywßy ich misterstwo w iedno / y mieć ma iednego / co y dawny trop przeymie / drugiego co áż większy / trzeciego co áż v mieysca / y ták ich wßytkich vżyć / y ták sie po nich znáczyć / iáko po owákim iednym co sie o nim mowiło.

Táki pies głosu / im ma wiecey / tym foremnieyßy. Ma być ćiekáwy / ále powolny / żeby sie wßedzie trabie stáwił / y Myśliwcowi dał náwołáć gdzie trzeba: żeby z nim gdzie chcac w mieysca podobne záłożyć mogł: ináczey wiecey bedzie psował psy rozrywáiac / niż náprawowáł przeymuiac. Nákoniec lepßy Przeiemcá niećiekáwy / niż swowolny: bo wżdy z niećiekáwym zákłádáiac gdzie chce / w mieysca podobne / siłá sobie zbroie / á zátym ieżdzac co niepowolny / siłá mieysc podobnych opußczáć muśi / ábo ie bez psow strychowáć / ktore mnie on / ná strone swym przeymowániem odwabi. Sa też drudzy psi / co sámi nie przeyma / ále kiedy przy nich pies przeymie / pomagáia mu wrzeszczeć / co pewnie nie iest wádá.

Popadźcá ábo Znalezcá.

POpadźcá ábo Znalezcá / iest pies ktory vmie záiacá ználeść. Ten dwoiáki iest / ieden ßuka rozumem / drugi pilnośćia: ktory madry / zna mieysca podobne / w ktorych záiac rad śiada / y rozeznywáiac ie / od niepodnych / nigdy go w niepodobnych nie ßuka / á zátym dáleko mniey biegáiac / niż głupi / predzey popedza: ktory głupi / czego rozumem dośiac niemoże / nogámi nadstáwia / y biega siłá / wártuie pilno / strychuiac wßytkie mieysca / y podobne y niepodobne: y iáko mowia żadnego krzá niemiiáiac: a zátym tráfi mu sie też często záiacá popedźić. Táki pies ábo iest Záćieczcá / ábo niećiekáwy: ieśli záćieczcá / potrzebá áby miał głos przynamniey śrzedni / y vpor w gonieniu popedzonego

go záiacá: że kiedy popedzi dáleko / álbo go vsłyßy kto / bądź myśliwiec / bądź sczwacz / bądź psi álbo choć zrázu nievsłyßa / przećie kiedy bedzie vpornie dzierżał záiacá popedzonego / bądź goniac / bądź sie wypráwuiac / być to niemoże / żeby álbo ná koło idac / álbo názad ze zwierzećiem / álbo iákimkolwiek sposobem / ná słuch ktoremu nieprzyßedł / z sczwaczow ábo myśliwcow / że do niego násczuie / ábo go psi vsłyßa / y pierwey po iednemu do niego przybywáć beda / ábo y po kilku / áż co raz głosow zá onym od niego popadzonym zwierzećiem (ktorego popedziwßy dotrzymał) przybywáć bedźie że sie często / psi wßyscy skupia / y myśliwiec łácno ie vsłyßy. Ale kiedy popadźcá záćiekáiac dáleko / álbo głosu nie ma / ábo vporu / tedy iego popadzánie / nie tylko nie iest pożyteczne / ále ßkodliwe bárzo. Bo myśliwiec ná spedzonego od niego záiacze / co raz zákłádáć bedźie / dármo sie báwiac / koło mieysc y paßy / iuż pustych / co on z nich záiacá rußył. Bo nie káżdego rußonego záiacá psi by nalepßy poymá / y nie zá káżdym dawno zbiegłym tráfia.

Jeśli zás Popadźcá niećiekáwy iest / ále myśliwcá pilen / nie zepsuie choć y głosu máło ma / y vporu w gonieniu niewiele / bo iż blisko myśliwcá y niedáleko psow popadza / łácno y máły iego głos vsłyßeć / gonić drugim / co on z ich wiádomośći popedźił.

Gońcá.

GOńcá iest pies wietrzny / ktory popedzone zwierze goni / ze wßytkiego skoku poty poki może / ábo on gonić / ábo zwierze vćiekáć. Ten ma być wiátru ábo czuchu dobrego / grzbietá dużego nog suchych żyłowátych / vporny / głosu im wiekßego tym lepiey / ále iákikolwiek ma / powinien go co naczęśćiey dobywáć / co námniey przemykáiac / ábo vkradáiac. Znośić sie ma álbo nic / ábo co námniey: á ieśli sie z nośi opodal / tedy wżdy skoro sie obaczy / że sie zniosł / ma vmilknać zaraz / á ćicho zákłádáć ná koło / nie wrzeszczac / y geby nie otwieráiac / áż znowu ná ślad ná-

padßy

padſzy. Do pſá drugiego co goni ma bieżeć chćiwie/ (kiedy ſam niegoni) krzykiemli/ milżkiemli/ nie wádá to/ byle biegł kwápiac ſie/ á ieſli krzykiem idźie/ żeby nie ták krzeczał do drugich pſow idac/ iáko ábo ſam/ ábo miedzy pſy goniac/ bo to iedno łgarz czyni/ á tám to/ czyni czeſto y pewny pies/ kiedy chćiwy/ iedno że ináczey głoſu dobywa goniac/ á ináczey przewrzaſkiwa do pſow idac. Kiedy ſam goni/ nie ma dbáć o to/ choć drudzy gonia/ y poki ſwego trudá niezmyli/ ábo mu nieprzypádnie/ nie powinien ſwego odbiegáć/ á do drugich biegáć: chybá zmyliwſzy ſwego/ ábo kiedy mu przypádnie/ á drudzy pada gonia/ powinien iść do drugich ſwego zmylonego álbo vpádłego nizmerząc: bo ták iedno poſtronny czyni. Wiec ma gończá mozná li mieć z to rozumu/ żeby ná geſtym záiacu znał trudá: żeby co raz świeżego niegonił. Ktory to ma w ſobie/ predko y ſam ieden záiacá vgoni.

Ták pſá gonce/ y iego powinność opiſawſzy/ iż ſie ich w kupie/ y w towárzyſtwie z drugimi nabárźiey vżywáć ma/ ná tym mieyſcu powinn: ſiny to opiſáć. Pſi tedy w kupie záiacá goniac/ nie wſzyſcy wiedźieć moga o tropie/ ále ich kilká wie tylko/ raz mniey/ raz wiecey: raz ten/ raz ow/ iáko ktory ná ślad nápádnie/ iednák wſzyſcy krzykiem iść powinni/ iedni drugim wierząc/ y ich dowodow ſwemi głoſy poświadczáiac. Ida tedy zá záiacem wćiaſz/ naprzod przedni pſi ná czoło ławá/ iedni śrzodkiem zá ſámym padem/ ábo śladem (y ći o tropie wiedza) drudzy iákoby ná ſkrzydłách/ y po te y po owe ſtrone/ padáni wiáre tych/ ktorzy śladem ida/ krzykiem też goniac/ choć ſámi o padźie niewiedza. Wiec kiedy záiac biegiem w vćiekán iuż zákrzywi/ ná ktorekolwiek ſkrzydło poſzedł/ ći co w tym ſkrzydle ſa/ poiać powinni y puśćić ſie po nim/ niepatrzac owych/ ná ktorych wiáre dotad ſzli/ ále iuż ſámi ná ſwa opieke pada biorac/ iáko pierwey owi czynili/ co śrzodkiem ſzli: tedy záś y owi z śrzodku/ y z drugiego ſkrzydłá zá nimi obroca ſie/ y wnet ſie znowu vſzykuia/ iáko y pierwey/ y ták powinni iść/ poki záiac

wćiaż idźie/ badź proſto/ badź zakrzywiaiac.

Zá przednimi pſy ida średni y zadni: á z tych tákże iedni pilnuia tropu/ choć po pśiech idac/ drudzy ná cudza wiare krzykiem poświadczáia: ći máło roboty máia wſzyſcy/ poki przedni niezmyla. Ale ſkoro przedni poczna głoſámi ſłábiec/ nie czekáiac dáley/ powinni to zádni poznáć/ że iuż przedni zmylili. Bo pies dobry czáſem nie záraz zniosſzy ſie vmilknie/ ále záraz przećie głoſem ſłábieie: wiec vbywa głoſow co raz/ co poznáć máia zadni pſi zaraz/ y nieczekáiac żeby áż w przodku wſzyſcy vmilkli/ czáſu nie trácac/ powinni wiedźieć/ że przednim pſom álbo w bok rzućił záiac/ ábo ſie wroćił miedzy nie/ ták/ że go żaden nie obaczył/ ábo przypádł/ á oni ſie znieśli/ y powinni zá nimi nie biegáć/ (gdy iuż widza że záiacá przed nimi niemaſz) reſkoczyć ſie/ iedni w te/ drudzy w owe ſtrone/ y wſkok ná koło zákládáć/ y badź w bok/ badź ná zad záiac zbiegł/ onym kołem obłożywſzy poiac go máia.

Bo aczkolmiek y pſi przedni zmyliwſzy/ tákże czynić powinni/ ále iż ſie byli dáley znieśli/ nie moga ták predko do tego przyść y nápáść ná trop źwierzećia zbiegłego/ iáko zadni. Wiec ſkoro go kołem założywſzy niepoyma/ powinni zgádnać/ że w onym kole miedzy nimi gdźieś przypadł/ y toieſt właſna zadnich pſow powinność. Ná ktorych ták wiele w káżdym myśliſtwie należy/ że ná żadney rzeczy wiecey y trudniey záwżdy/ o zadnie pſy dobre/ niż o przednie/ y kto rozdawa pſy wietſza ſobie ſzkode y pſem mylke/ zadniego pſá oddawſzy vczyni/ niż kilku przednich. Do rzeczy ſie wracáiac. Ták ná koło założonego záiacá/ poprawcy ná ſwa opieke wziać powinni/ y w onym go kole ktorym go obłożywſzy/ z niego nie poieli ſzukáć/ y popráwiwſzy/ gończom podáć/ ták co raz czyniac áż do vgonienia/ o czym wnet piſzac o poprawcy.

Wyprawcá.

Wyprawcá pies/ toż czyni co Goncá/ iedno co ten wiátrem

y predzey/ to ow kopytem y leniwiey/ : á zátym nie ták racżo goni/ ále ſie też nieznoſi : y co goncá zniożſzy ſie omieſzka zákłádáiac/ to ten nádsćiagnie zá nim ſie bez zniesienia wyprawuiac/ choć leniwiey idac : y poſpolićie w kupie gońcy w przodku chodza/ wyprawcy pozad.

Jego powinnoſć ieſt/ choć gońcá zmyli/ idź przećie tropem/ y iákoby nawoływáć go ná ślad z iego vniesienia. Do tego kiedy záiac ábo ſie dawno pomknawſzy zbiegł/ ábo łáżi przedepſy zdáleká/ poiać go y wypráwowáć ſie zá nim/ áż do świeżego tropu/ ábo padu/ gdźie go záś gończom pcdáie.

Poprawcá.

Poprawcá ieſt/ ktory záiacá przypádnionego vmie popráwić : mieſzány ieſt z Wyprawce á popadzce. Bo powinien poiawſzy ſzlád co naświeżſzy/ w kole tym/ w ktorym pſi koło vpádłego záiacá założyli/ wypráwowáć ſie im badź krzykiem/ co ieſt lepiey dla zwołánia drugich/ badź ćicho áż do tego mieyſcá w ktorym záiac przypadł/ á ſkoro mu nie ſtánie onego ſzládu/ powinien zgadzáć że záiac złożył do mieyſcá/ y tám ábo wietrzyć/ ábo máłym kołkiem záłożyć y ruſzyć. A iáko popadźcá ieden rozumem/ drugi pilnośćia popadza/ ták y on popráwuie : ocżym wyſzey.

To notabile, że ſczenietá z przyrodzenia nalepiey popráwuia. Jedná ná to rácya/ że cuch máia mocnieyſzy niż ſtárzy pſi/ ále zá ta rácya mieliby wſzytko lepiey robić. Przeto rácya ná to doſkonáła dáć ſie nie może/ experiencia to pewna/ że oni nalepiey to odpráwuia/ y dla tegoż trzebá ná káżdy rok do pſow by nalepſzych/ namnley cżworo ſczeniat przyſádźić/ nietylko dla ſchodzenia ſtárych/ bez cżego bydź nie może/ ále by też dla iey ſámey iedney przycżyny/ że narychley popráwuia. Z temi pomienionemi Miſterſtwy y cnotámi máia pſi bydź : ieſli może bydź/

áby

áby tácy byli/ żeby káżdy vmiał wſzytko/ co trudna : to iednák pewna/ że zrzadká pies dobry (wyiawſzy gońce ktory tráfia ſie táki) żeby ſie iednym z tych rzemioſł kontetowáł : y robi dobrze dwoie/ troie/ y cżworo : á im ktory wiecey/ tym lepiey : á ktory wſzytko piećioro/ to iuż ieſt doſkonáły. Znaydźie też pſá iednego/ co ſam lepſzy/ niże w kupie : drugiego co ſam nic nie ſpráwi/ á w kupie nánim śiłá należy : trzećiego/ co y ſam/ y w kupie dobry : wiec w kupie ábo máley tylko/ ábo we wſzelákiey. Co wſzyſtko ácż y z nátury idźie/ ále y z wpráwy tákiey álbo owákiey. Ocżym dowodnie piſáćby ſie mogło/ ále potym máło.

Nuż ieden pies lepſzy w dobrym ćiele/ drugi w średnim/ trzeći chudo : co y z nátury idźie/ y zá wpráwa. W tym powinien dobry Myśliwiec/ dobry rozſadek mieć/ áby przy karmieniu káżdemu tyle ſie doſtáło/ ileby cnoćie iego doſyć było/ á zbytkiem ſie go nie pſowáło : y co owo Myśliwcy dobrzy/ puſzcżáia pſy do korytá/ iedne rychley/ drugie poźniey : to cżynia po wielkiey cżeśći/ dla tego : y cżeſto pſá przedniego. Naoſtátku puſzcżáia/ kiedy mu ćieży do cnoty tłuſtym bydź. Czego głupi Myśliwiec nie rozumie : y mniema/ że ktory lepſzy/ tego náprzod karmić powinien/ choć mu wádźi tłuſtym bydź.

Wády też w psiech rozne / á osobliwie piećiore:

Zaſadzcá / Wſkopeczny / Poſtronny / Zabáwcá / Brdlarz.

Takich wad ſtrzedz ſie / y wczás im zabiegáć / á ieſli ſie nie zábieżáło / napráwy im ſukáć potrzeba.

Zaſádzcá.

Jeſli ktory pies miedzy pſy ieſt ßkodliwy iáko ten co ſie zaſadza: bo y obłow bierze Myſliwcowi / co raz záiacá ziadáiac / y vćieche / vczác tego drugich / żeby iáko y on nie gonili / iedno przed drugiemi łápáli. Bo áczkolwiek do wielkiey vćiechy myſliwczey ieſt / y tá / kiedy pſi záiacá vgonia / ále ták / żeby go vgonili moca / nie zdrádá: á on żeby y wiedział o tym / y miarkował to / y ná czás dobieganiem doſádził / y odiał vgonionego / badź záiacá badź inße zwierze: o czym niżey bedźie o doieżdżaniu pſow miedzy inßemi powinnośćiámi myſliwczymi piſác. Ale kiedy záiacá dopiero popedzonego / ábo máło gonionego zdrádá. Zaſádzcá porwie / w ten czás kiedy myſliwiec nie ſpodźiewa ſie tego / y koniowi / ná pochwilek go chowáiac / folguie / o czym wßyſtkim niżey doſtátecznie ſie powie / y co raz go pſi ziedza / fráſunek to / nie vćiechá: á iuż nie o záiacá tylko / ktorego dobrze vgonionego / choć odietego / częſtokroć rozśiekáć ma pſom dobry Myſliwiec / ále bárziey o to / że vćieche y onego rázu odeymuie tym ſwym poſtepkiem / y ná potomny czás ia pſuie / á co dáley to bárziey. Bo co o ten ſam czás iż vćiechá w gonieniu / ieſt ná głośiech pſich / á to cukruie kiedy tego długo (co ieſt wßyſtkich roſkoßy przyſmák) on głoſow vymuie ćicho przebiegáiac / y záſádzáiac ſie zdrádliwie / czás odćina porywáiac záiacá / ktoryby

był vćiekał dłużey / á ten co myſliwy / dłużeyby był za nim pſow ſie náſłuchał. Nápotomny záś czás / wßytko prawie pſuie / bo kiedy pſi raz dwá zá tego przemyſłem zaiacá ziedzá / zá nim iák zá dobrodźieiem biegáć beda / y iego / á nie záiacá / áni gonienia pilnowáć / ták iż co głupßy tylko beda gonić / á co madrßy łápáć przebiegáiac / y pſy popſuie / że áni záiacá / áni gonienia / Myſliwiec nie wyżyie: y przychodźi v głupich Myſliwcow wielekroć do tego / że nákoniec rozdác wßyſtkie pſy ták popſowáne muſza. A pſuie ſie ták pies / y poczyna tego vczyć z tráfunku / ábo z nawiedzenia ná ſie pſow nowych.

Zaſadzanie z trafunku

Zaſádzánie z tráfunku dwoiákie bywá: Pierwße kiedy ſie tráfi / że pies odłaczywßy ſie od pſow / badź bliſko / badź dáleko vſłyßawßy / że pſi ze zwierzećiem do niego ida / bieży do nich / y bliſko bedac ſtánie / w czym mu ſie poſpolićie tráfi porwáć / przypedzonego do śiebie záiacá: co kiedy mu ſie ráz kilká tráfi / weżmie to ſobie w rozum / y on tráfunek obroći w przemyſł / y bedźie przede pſy zábiegáiac / w onym fortelu záiacá czekał / ex arte y z niecnoty / w iákim mu ſie go tráfiło porwáć z przygody / y z tráfunku.

Wtore / kiedy kto rad czeſto ná máłe miedzki ieźdźi / że ſie záiac nie máiac gdźie rośćiagnać / niż wypádnie / muśi miedzy pſy krećić / gdźie ſie tráfi pſu co raz w oczy z záiacem potykáć / á czeſto y porwáć: y tákże wźiawßy to ſobie w rozum / popſuie ſie tymże ſpoſobem iáko y pierwßy.

Z nawiedzenia pſow zaſadzanie

Kiedy pies zwyczáił ſie w gonieniu w przodku chodźić / á náwiodá nań pſow nowotnych retßych / badź z przyſádzonych ſcze-

niał/ bądź dostánych od ludzi/ tedy on (iesli sie nie zwyczái/ da-
wszy przodkowi pokoy / gonić we środku ábo pozad) pocznie
przebiegáć one rácże psy ćicho/mocą zawod biegáiąc/ nie záią-
cá pilnuiąc/ niemogąc wytrwáć drugich przed sobą : y zrazu nie
iest to wádá : bo on pokusi sie o to/ áby w przodku chodził : y bę-
dzie porywał padá/wypádszy przedepsy : áż kiedy co raz go zno-
wu miną/toż on obaczywszy że mu dociéráią/bárziey niż był przy-
wykł/ co dáley to bárziey pocznie wypadáć przedepsy / bez po-
miárkowánia/iedno to v śiebie myslac / ták dáleko przed nie wy-
mknąć sie/ żeby go nie pośćigneli/ y nie pomineli : w czym tráfi
mu sie pominąć y záiącá : Więc kiedy iuż rozumie że dość dále-
ko pominął psy/ y chce iáko był zwykł/przodek wziąwszy/ poiąć
y gonić zwierze/ iż iuż záiącá minął/ y niema przed sobą padáć á
owi co ie minął popieráia zánim záiącá/musi stánąć obroćiwszy
sie ku nim : wczym częstokroć tráfi mu sie z záiącem w oczy podkáć/ y
porwáć/ tákim tráfunkiem iáko y owym pierwszym. A ztądże
wziąwszy to sobie w rozum / imie tego szukáć : y ex casu artem v-
czyni/y sam sie popsowawszy popsuie y drugie. Bo to pestis
wielka y przymiotna miedzy psy.

To trzebá ná przestrogę myśliwczą wiedźieć / iż miedzy goń-
cámi pospolita to/że przebiegáią/iedni drugim przodek odeymu-
iąc/ co nie iest wádą : y lubby kto rozumiał/żeby bez tego lepiey/
ále to znośić przydźie/ bo to przyrodzona gończom/y nie może być
ináczey. Ale táki nie popsuie sie/y nie pocznie ztego záśádzáć/iá-
ko ow cosmy o nim mowili. Bo táki skoro przebiegáiąc pomi-
ia przednie psy/ábo sie znimi rowna/nie wypada dáley/y niebie-
ga znimi zawodu/ ále w przodku záraz padá y śládu pátrzy ro-
wno znimi/ábo máło minąwszy. Bo iż psi ktorzy z sobą gania-
ią/ máią swoy porządek y mieyscá/ w ktorych sie zwyczáili go-
nić/co iest niepoietá rzecz/y z sámego oni przyrodzenia y zwyczá-
iu z sobą ták sie szykuią/ tedy kiedy ktory iákim tráfunkiem omie-
szka sie/przebiega pospolićie swe° mieyscá dopináiąc: á dopiąw-
szy nieprzebiega dáley/ále záraz iáko zwykł goni. A ow cosmy go

wspo

wspomnieli / iż mu tego mieysce zwyczáyne odieli / nowi towá-
rzysze/nie mogąc bez tego wytrwáć/á niemogąc też porządnie ná
tym mieyscu im wydołáć/nieporządnie biega / nie máiąc kresu
poki bieży/ iedno intencyą co nabárziey bieżeć: záczym do tego
przychodzi co sie wspomniáło.

Pierwszego dwoygá záśádzánia strzedz trzebá/ y vstrzeże ták
Myśliwiec/iáko y scżwacz / pilnuiąc záwżdy kiedy pies ku psom
idźie / á stánie / żeby go ofuknąć / bá y vderzyć / żeby nigdy
psow/kiedy gonią/stoiąc nie czekáł / iedno biegiem do nich szedł/
bo ták sie nie náuczy záśádzáć. Więc sie strzedz máłych mie-
dzek/ á co naczęśćiey ná wielkie kmiete ieżdźić. A iesli sie tráfun-
kiem iákim popsuie/ bráć go w máley liczbie psow do czásu/
tedy kiedy mu nie będźie miał kto náganiáć / musi sám gonić/
á pilnowáć go przytym żeby mu przytym do gonienia przymu-
szeniu y záśádzenie ganić / to słowy/ to chłustem : tedy prędko
zápomni swego łotrostwá / y będźie dobry iáko pierwey : á oso-
bliwie zimie dobrze sámowtorego z dobrym psem / á leniwszym
niż on/ w tropy puszczáć.

Ten trzeći trudny do nápráwy / przeto wytrwawszy mu czás
słuszny/iesli nie imie we środku gonić / ábo pozádu / dawszy po-
koy swemu rzemiesłu dawnemu/ to iest gonieniu w przodku/
musisz ábo tego zbydź/ ábo owych retszych / tedy on miedzy le-
niwszemi/ znowu będźie dobry iáko y pierwey.

Wskopeczny.

Bywa też pies co wspák ábo suka záiącá / ábo goni / przy-
chodźi mu to ze dwu rzeczy : ábo z głupstwá przyrodzone-
go/ że nieumie zgádnąć / że w tę stronę záiąc poszedł / w ktorą
sie świeższy trop ciągnie : ábo ze złego czuchu / że nie może roze-
znáć prędko ktory świższy trop/ ktory dawnieyszy/ábo z oboygá
że y źle czuie / y źle rozśadza. A do tego że mu tego zły Myśli-
wiec dobrą wpráwą z młodu nie odiął : bo siłá złych inclinácyi

w mło-

w młodym psie dobra w prawa naprawi. O czym niżey przy opisaniu Myśliwczych powinności. Takiego psa naprawić trudno/ y zbyć go trzeba/ bo wnet wßystkie zbłazni. A iesli dla iakiego misterstwa ktore dobrze odprawuie nazbyt potrzebny/ trzeba mu mieć vstawicznego przystawa/ ktoryby go zbiiał ilekroć w skopec sie puści. Bo taki pies nie zawżdy wskopec chodzi/ ale idzie czasem y dobrze: Otoż ten przystaw co go ma pilnować/ powinien to rozeznawać/ y kiedy zła robote robi/ zbiiać go. Ale z tym y praca wielka/ y pilności wielkiey trzeba/ y mądrego przystawa.

Postronny

POstronny pies każdy dobry/ bo mu pochodzi z dobroći/ siły wielkiey/ smysłu wielkiego/ że vfaiac sobie/ nie rad widzi towarzystwa: Wiec kiedy mu tego zmłodu nie oprzykrza iako sie przy opisaniu wprawowania szczeniat wypisało/ na starość iuż trudniey.

A iest ten/ ktory nietylko miedzy psy zaiaca nie ßuka/ y nie goni kiedy swego ßuka/ abo goni/ abo choć sam nic nie robi/ a psy słyßy/ abo przeymuiac/ y zwławiaiac zaiaca/ abo goniac nie idzie do nich: a ktory postronnieyßy iescze/ ten y to czyni/ że kiedy go psi vsłyßa wzławiaiac abo goniac/ a przyda do niego/ zaraz porzuci zaiaca/ y poydzie od nich precz. Pierwßy znosnieyßy/ ten ostatni gorßy. Takiego psa na starość oduczyć trudno/ trzeba iednak/ kto w nim korzysta/ to wßytko czynić mu/ co sie wyßey przy wprawowaniu szczeniat napisało. A mimo to/ pilnować go y w obiezne kniete z nim ieżdżac/ co raz do niego nasczuwać/ y do każdey go odprawy łapać. Ale to zabawa wielka/ y kłopot: y głownemu Myśliwcowi/ ktoremu o psy nie trudno/ z nic po tey z nim pracey y zabawie/ żeby miał za iednym ze wßytkiemi biegać: y naprawuiac go/ wßytkim niedogadzać: kto to podłe myślistwo ma/ a iednego takiego dobrego/ ten może około tego sie zachodzić/ iesli ma nim siła ma miedzy psy przy bydź.

Zabawca.

ZAbawia sie też pies w paßey/ a pospolićie przeiemca/ ktory przyßedßy w paßa/ a nie mogac zgadnać ktoredy z niey zaiac wylazł/ odyść go niechce/ a trafić za nim nie może/ y wrzesczy wßystko na iednym mieyscu: co mu z niedostatku czuchu przychodzi/ że paßa dobrze czuiac/ śladu ktorym wylazł/ niemoże poczuć: y z głupstwa/ że nie może sie domyslić/ że tam zaiaca iuż pewnie niemaß/ choć go czuć gdzie on tak długo y tak pilno wartował:

Na to samo iedno lekarstwo/ zbiiać go/ ale nalepiey bez takiego psa/ kto ma przeiemce inße.

Bydlarz

POmyka sie też pies do bydła/ na co/ trzeba naprzod przy wprawie szczeniat mieć oko/ bo stary sie tego nie imie sam przez sie/ chyba od drugiego zepsowany: ale młody z bystrości y ze złego rozsadku/ pomknie sie do każdey rzeczy/ czego z młodu strzedz trzeba: a iesli wystapi/ karać: y staregoć także/ ale go trudniey oduczyć zwłascza iesli temu ze szczeniećia przywykł. Wałaßa go drudzy przy bydleciu vkaßonym. Drudzy za iadra vwiazawßy do bydlećia włocza. Drudzy ze złymi barany sworuia/ że ie biiaia rogami. Drudzy przekłowßy warge/ przewloka ßnur abo rzemien/ y vwiaża v barana/ y tak co kto naygorßego wymyslić może/ czynia: co wßytko rzadko pomoże. Ale to naygruntownieyßa/ strzedz sie psow z wadami/ y ktorey predko naprawić nie moge/ koło tey sie długo nie bawiac/ postać psa do partaczow na nauke/ bo dobremu Myśliwcowi o inßego bez wady nie trudno.

✥

Conclusia o zprzaganiu Psow

PRzeto bez tych wad/ ma mieć psy Myśliwiec dobry: á z o-
wákich mistrzow złożone/ iáko sie przedtym wypisáło/ żeby
záiacá y przeiać/ y popedzić/ y vgonić vmiełi. Co ma sobie v-
mieć zprzadz/ żeby wßystkiego miał dosyć/ á niczego názbyt/ bo
skoro iednego z tych misterstw psich názbyt bedzie miał/ á dru-
giego ad proportionem máło/ y vciechá tám doskonáła nie bedzie
y obłow bedzie y trudny/ y rzadki/ co sie rozsadkowi/ y rozrywce
iego zostáwuie.

Liczba psow

PSow do vciechy doskonáłey/ dosyć iest swor dwánaście/ nie
názbyt ßesnaście/ dwudziestu nigdy wywieráć nietrzebá. Bo
kiedy psi w pádna ná geste záiace/ im ich bedzie wiecey/ tym
mußa bydź gorßy: Przeto że sie im kupić trudno/ nie wzgledem
záiecy/ ále wzgledem ich sámych. Bo iż zá káżdym z roznych
záiecy może ich bydź po kilku/ y pokilkanaście/ moga káżdego
krzepko dzierżeć/ poniewaz zá káżdym ich może bydź słußna licz-
bá/ y ták nie łácno káżda cześć rozerwána/ do drugiey sie vda/
bo sáma swemu záiacowi zdoła/ nie łácno go mylac/ á łácno
popráwuiac: y gonia/ y ći/ y owi/ káżdy w swa. A kiedy ich
mniey/ choć sie rozerwa po iednemu/ dwoygu/ troygu/ rychley
sie kupić mußa/ bo predzey záiacá/ y ći/ y owi/ zmyla/ y predzey
im przypádnie: záczym vsłyßawßy drugie ktorzy gonia/ dawßy
swemu zmylonemu ábo vpádłemu pokoy/ beda sie do nich kupić/
bo rozrywkom iż ich máło/ niezdołaia: y Myśliwcowi kupić ie
łátwiey/ y głosy znać/ w máłey liczbie łátwiey/ náczym siłá
náleży. Chowáć iednák psow kilká swor nád zamiar po-
trzebá/ bo z roznych przyczyn záwżdy kilká psow domá pospolicie
ostáć musi/ y czesto pies odeydzie/ y ták wynidzie liczbá psow/

w gło-

w głownym myślistwie/ ná swor dwadzieściá/ bo sie to letwie
kiedy trafić może/ żeby wßyscy spełná ná pole poßli/ y kto ich
dwádzieściá swor chowa/ rzadko z osmnásta/ często z ßesnasta
ieżdża.

Corygowanie biegow rownych.

WIelka ná to obseruantia mabydź/ áby w iednym myślistwie
psi byli biegámi máło roznemi: żeby nie byli iedni raczy/
drudzy leniwi/ ále żeby pozádni psi zá przednimi nie dáleko w go-
nieniu chodzili: bo gdzie tego nie bedzie/ te nie pożytki ztad poy-
da. Naprzod kiedy psi przedni zmyla odpedziwßy dáleko záiacá
pozádni zátárty trop od przednich y dawny (bo zdáleká zánim
ida) á zátym nie świeży/ nádwietrzáli/ trudno máia poiać
co iest ich powinność. Drugi że myśliwiec/ dla żadnych gło-
sow przednich słyßeć nie może/ ktorzy dáleko odbiegli. Wiec
zadni/ trudno maia záiacá od przednich zmylonego poiać/ iá-
kom iuż powiedział/ á Myśliwiec iż nie słyßał przed wrzaskiem
zadnich/ gdzie przedni zmylili/ niewie gdzie ábo náścżwáć/ ábo
záłożyć. Trzeci/ że kiedy psi przedni zmyla dáleko przed zádniemi
tedy vsłyßa zá soba zádnie idac krzykiem/ y wroca sie do nich/
y co raz byli zátárli trop idac po záiacu/ to go zátra drugi raz
idac przeciwko zádnim psom/ y znowu trzeci raz/ z nimi po-
społu zácieráia/ ktory y krom tego sáma zwłoka/ co okiem mru-
gnieß/ to wywietrzalßy.

Máia tedy biegámi tákiemi być wßyscy psi/ że kiedy ida go-
niac/ zda sie iákoby ieden głos czynili/ żeby sie głosy iedne zá dru-
gimi po leśie nierozwlokły.

A iesli sie trafi pies iáki/ dla iákiego swego wielkiego mister-
stwá potrzebny/ á tepy/ ten iesli idac po psiech/ choć zdáleká/
milczy/ możeß go chowáć: ále iesli idzie zdáleká po psiech krzy-
kiem/ nie chowáy go by był nalepßy/ bo psy do siebie z przodku
wracáiac/ co razći gonienie popsuie/ y nákoniec psy náuczy wrá-
cáć sie od padá.

O gło-

O Głośiech pśich.

GLosy psie/ iáko wßelakie/ od básu sie poczynáiac ná dyßkánćie stawáia: przeto y korygowáć głosy psie / y poznawáć kto chce/ ma naprzod firm m im; ſiimi rzelſ nem vczynić / żeby dobrze rozdźielił ná básy/ tenory/ álty/ y dyßkánty: wiec miedzy temi wßytkiemi/ sa iedne mießße/ drugie średnie/ trzećie ćienkie. Jáko miaßßy tenor naćieżßemu básowi nabliżßy: nayćieżßemu tenorowi/ namießßy ált/ naćieżßemu áltowi/ naymießßy dyßkánt Ten rozdźiał głosow dobrze poznawßy / ma zaś wiedźieć / że psie głosy wßytkie / z káżdego z tych pomienionych/ sa troiákie. Jedne rzewliwe/ drugie iadowite/ trzećie niedbałe. Rzewliwe sa kiedy pies ma głos/ iákoby go vrażało co / y roskłada go. Jadowity iest/ kiedy nie roskłádáiac rzeźwo głos wydawa/ iákoby náśćzekiwał. Niedbáły iest kiedy głos wydawa iákoby bez áffektu/ y iákoby z iákiego pudłá. Z nowu iesćze/ káżdy z tych głosow ábo iest klarowny/ ábo chrápliwy/ klarowny ktory pies wydaie bez zádźierániá: chrápliwym ktorym zádźiera. Te rozdźiały y rozności głosow wiedzac/ y dobrze ie wgłowie vgruntowáne máiac/ łácno y w wielkiey liczbie psow pamietáć / iáki ktory pies głos wydawa: náczym siłá y myśliwcowi / y sczwáczowi należy.

Korrigowáć ie komu sie dostánie / znáć że to błogosłáwiony myśliwiec/ bo mu zbywa psow dobrych / kiedy iuż nietylko bez cnot y misterstw/ ále y bez głosow grzecznych / psá mieć niechce/ iáko y ow ktory vrodámi psiemi brákuie. A tá korrektura iednák táka iest nagrzeczniey/ iáka we wßytkiey muzyce/ żeby ze wßytkich głosow miáłá w sobie co trzebá / od namießßych do naćienßych: á możnali żeby wßytkie były rzewliwe á iadowite/ niedbáłe niezdobia wgonieniu psow/ ále siłá gończow tákie miewa. Ale to luxurie dandum est, myśliwcow názbyt doskonáłych.

Przysadzanim pśi śie psuia czesto

KTo kiedy psy ma dobre / iesli ná to nie iest mistrz doskonáły. Kżeby dowodnie znał iákiego rzemiesłá káżdy pies iest vniego/ czego mu zbywa / á czego nie dostawa. Ten dostawáiac psow nowotnych/ choć bárzo dobrych czesto sobie psy popsuie bárziey/ niż kiedyby z swoich ktorego/ choć z przednich / y tych co o nich rozumie że sa dobrzy oddał. Bo siłá tego / że v iednego Myśliwcá bedźie pies/ ná ktorym siłá należy/ ktory kiedyby miedzy psy drugiego przyßedł/ wßytkoby mu popsował. Czego wywody łacnoby sie wypisáły/ by nie ßło w długa zabáwe: á niech też ten/ co to czytáć bedźie/ da to náßey experienciey/ ábo ráczey dáwnych á głownych myśliwcow/ ktorzy nam to podáli: á nie disputuiac o tym/ iesli tego doskonále nieumie/ iáko psy sobie sprzegáć ábo skłádáć: á tráfi mu sie/ że mu sie sámi psi złoża tráfunkiem (co potym poznáć kiedy beda kilká rázow raz poraz iednáko dobrzy) niechże ich z strony nie przyczynia / á e tylko ná káżdy rok sczeniat kilká/ á przynamniey czworo przysádza / ábo wżdy co kes wiecey/ zeby iednák nie wiecey osmiorga / dozna tego że mu sie nie łatwie psi popsuia. Dokłádam tego / że temu kto sie ná tym zna doskonále/ nie tylko wolno ma być / ále trebá mu y vymowáć / y przyczyniáć / suo arbitrio: bo nigdy sobie nie popsuie / á czesto náprawi. Ale tákich Myśliwcow na świećie nie wiele.

O MYSLISTWIE KSIĘGI TRZECIE

O Myśliwcu y iego powinnościách.

Myśliwiec iest iákoby Hetmán/ Wodz y Spráwcá psi/ ktory nimi rządzić ma/ y sprawowáć ie vżywáiac ich rozrywki y smysłu/ y mocy/ do słusznego szukánia/ predkiego ználezienia y vgonienia zwierzęciá. Czemu áby dosyć vczynił/ trzebá żeby go psi słucháli: á to będźie/ kiedy go będą miłowáć/ y wierzyć mu. Zeby go tedy miłowáli/ ma sie domá miedzy nimi báwić/ głaskáć/ karmić/ nie tylko v korytá/ ále y z wácká czymkolwiek ná potkániu: co naczęściey ma sie z nimi pieścić/ rozmáićie/ gráć z nimi/ sypiáć miedzy nimi/ y wszystkich sposobow szukáć/ żeby go psi miłowáli. Ná polu zás ilekroć pies co go nie było/ do niego przyidźie (w ten czás kiedy nie gonią) rzućić mu z wácká kes czego/ y dáć łagodne słowo (bo ktory pies w ten czás idźie ná pieszczotki/ kiedy drudzy gonią/ kiiá godzien á ledwie nie gáłęzi.) Tákże kiedy przyidźie do odpráwy/ przywitáć go czym smácznym/ pogłaskáć/ vpieścić. W sworách iednák kiedy psi idą/ nie trzebá im nic ćiskáć/ bo sie vsiepáią/ powikłą/ y ćisnąc sie/ pod koniá często wpádną/ y zdepce ie: á też oni ex disciplina w ten czás iść powinni zá myśliwcem/ y ktorzy niechcą/ chłustem ich pogániáć ma ten co zá nimi iedźie/ nie chlebem wabić ten co przed nimi. Kredyt zásie v psow tym sobie ma ziednáć Myśliwiec/ żeby to wiedźieli/ że snádniey zá iego przywiedzieniem/ káżda ich robotá y misterstwo przyidźie/ niż bez niego. Co áby było/ powinien to vmieć spráwić/ áby psi rychley przeieli tám gdźie ich on náwoływa/ niż gdźie indźiey:

A kiedy

A kiedy przeymą/ áby rychley y łácniey ku mieyscowi wztawiali/ zá iego zákłádániem/ á zátym żeby rychley popędźili/ tám gdźie ich on náwodźi niż bez niego. W gonieniu/ póki záiąc w ćiąż idźie/ tám myśliwiec nic im nie powinien/ tylko wiedźieć o nich/ y bydź ich blisko/ á o sobie dáć im wiedźieć/ ozywáiąc sie im bez zágłuszywánia: tym tylko wspieráiąc tych co gonią żeby przy ich wrzásku/ swemi sposoby kupił do nich drugie psy/ ktorzy z nimi iescze nie gonią. Ale skoro sie zniosą/ ábo zmylą/ ábo im przypádnie/ ábo sie miedzy nie wroći/ powinien pomoc im do tego/ żeby rychley zá iego náwiedzeniem poieli znowu/ ábo popráwili/ niż bez niego. A ná sámym dogániániu y dokonywániu zwierzęciá iuż zmordowánego/ koło czego nawiętszy wrzask y wrzáwá bywa/ (bo y trud zwierzęciá zmordowánego/ iż y słábszym wechom czuyny/ co żywo głosow podnosi/ y czás sam pospolićie psy skupi/ choć drudzy przy popędzeniu y ná początkách gonienia nie byli) w tylkiey wrzáwie y zámieszániu/ w ktorym záiąc iuż vstáwicznie przypada/ Myśliwiec powinien wiedźieć o nim/ że co iedno psi w onym huku y przypádániu zmylą/ to ich on z nowu záraz rektifikuie/ áż do vgonienia. Do tegoż kredytu należy/ áby y słowy nie kłamał/ żeby ochotę psom czyniąc do szukánia/ terminow y słow tákich nie vżywał/ iáko we sczwániu: áni zás opák: w podkániu ze zwierzęciem/ swe też żeby miał terminy. O czym wszytkim ná swych mieyscách wnet sie nápisze. Nuż w ten czás trąbić nie ma/ kiedy gádáć ze psy/ ábo wołáć ná nie/ ábo násczuwáć potrzebá. Więc áby zás trąbił/ ilekroć trzebá. Nuż ináczey do swor/ y odpráwy psiey strebuiąc trąbić ma: ináczey zákłádáiąc/ y psom sie ozywáiąc: ináczey sie z sczwáczámi porozumiewáiąc. Zeby sie ták psi zwyczyli/ znáć wolą y myśl iego: y po słowiech ábo wołániu/ y po trąbie. O czym wszytkim z osobná nápisáć potrzebá.

Myśliwiec

DO doieżdżánia psow iáki ma bydź obierány/ y iáko ćwiczo-

ny

ny/ á zátym iáki : á tu y o trabieniu.
Rzemieſło Myśliwcá tego ktory pśow doieżdża ćiężkie ieſt/
siłá przy nim prace / nedze/ niewczáſu / y guzow : y niemáß żá=
dney ták wielkiey nagrody/dla ktoreyby człowiek ktory z przyro
dzenia myśliwy nieieſt/miał ſie tákiey ſłużby podiąć: ſamá przy
rodzona chęć do myśliſtwá / do tego rzemieſłá przywieść mo=
że/przynim zátrzymáć. Potrzebá tedy ná to obieráć chłopczy=
ká młodego / po ktorymby to ieſcze z dźiećinſtwá znáć było / że
bárzo myśliwy : co iż poznáć łácno / nic wiecey o tym piſáć ſie
nie bedźie.
Táki chłopczyk naprzod ma ſie náuczyć domá/ná polu nie by=
wáiac/ pſow karmić/z woźnica psiárſkim/ choć drudzy myśliw=
cy ná polu ſą : w kotle tłuſte warzyć / zácieráć / rozbiiáć : żeby
to dobrze vmiał/ według tego iáko ſie wyßßey w pierwßych kśie
gách nápiſáło : tákże koło lekarſtw psich / ma ſie od ſtárßych v=
czyć/ á przytym oboygu ma ſie vczyć trabić / iákoż o trabieniu
wnetki ſie oſobny tráktacik nápiße.
Kiedy iuż w tym ćwiczeniu potrwa iáki czas/ że iuż bedźie iá=
kokolwiek trabił/záraz mu dáć podiezdká nie złego/ná ktorymby
ſwory y chleb z bieſágámi zá pſy noſił : że ſie bedźie vczył / iáko
ze pſy w droge iecháć/ iáko ie wywieráć / iáko im ná polu tra=
bić : bo iáko ie zwieráć / y iáko im domá trabić/ do korytá / ábo
do ſworowánia/to iuż powinien vmieć : á ná polu noßac ſwory
y bieſági / bedźie ſie wßyſtkiemu rzemieſłu / zakładánia ze pſy/
y doieżdżánia ich / przypátrował : o czym nápiße ſie ná ſwym
mieyſcu. Teraz podźmy do trabienia.
Jeſli naczym w myśliſtwie należy / iáko ná trabieniu : bo iż
myśliſtwo ná biegániu pſow / ále ledwie nie nawiecey po láſách
gdźie myśliwcá rzadko widzą/należy/iáko głoſem ludzkim mie=
dzy nimi rząd ſie trzyma/ták też y trabieniem nieládáiáko ſie wſ=
ſpiera. Trabienie tedy do káżdego zamysłu y potrzeby myśliw=
czey ma bydź inákße : kiedy pſow zwoływáć/ tedy trzebá trabić
z przewłoká / to ieſt / tonem iednym co nadłużey dodymáiac / á
rzadko oktawe wynoßac / y máło przebieráiac : tákim trabie=

niem/ ſtrebuią pſy domá do kármienia / tákim do ſworowánia
domá / tákim do odpráwy ná polu / poki iedno ktorego pſá nie=
doſtawa.
Drugie trabienie ieſt w zákładániu / to ieſt/ kiedy pśi niego=
nią y nieprzeymuią : co dla tego ſie czynić ma/ żeby ſie pśi kupi=
li/ y myśliwcá dźierżeli/ choć go niewidzą: á tákie trabienie ma
być krotkie/ że by ton krotko trzymáiac/ oktawa ſie wiecey prze=
bieráło : y to żeby to wßytko kiedy nadłużey cztery tákty trwáło/
bo w zákłádániu Myśliwiec / iáko powinien czeſto potrzebo=
wáć / ták żadnym trabieniem nie ma trabić długo / ále ozwa=
wßy ſie pſom / ma ſłucháć ieśli gdźie pies nieprzeymuie / ieśli
gdźie ná ſtronie niepopedźił / ieśli gdźie ſczwácz nienáſczuwa /
y ma w zákłádániu wiecey gadáć gebą ochote im czyniac / niż
potrebowáć. Máią też y ſczwacze w tenże czás kiedy pſow nie
ſłycháć potrebowáć : żeby y pśi rychley zá trabámi náſtepowá=
li/ y żeby ſámi o ſobie wiedźieli. A tákże ſczwackie potrebowá=
nie ma bydź weſołe/ z przebieràniem oktawy.
Jeſt też trabienie ná vpátrzonego/ ktore poſpolite ieſt/ wßy=
ſcy wiedzą iákie ieſt / niemáß o czym piſáć.
Ale ieſt ießcze troie trabienie / o ktorym podobno inßy My=
śliwcy máło myślą.
Jedno ná chárty/kiedy ſczwaczowi nierychło ſie chárt wra=
ca/ powinien nań trabić / bo my ták w myśliſtwie mieć chce=
my / żeby káżdy ſczwacz miał ſwoie chárty/ ktorymiby nikt dru=
gi nie ſczwał iedno on ſam / á chárći znáiac trabe ſczwácza ſwe=
go/ wnet go ßukáć bedą / gdźie iego trabe vſłyßą. A to trabie=
nie ma bydź inákße niż owo w zákłádániu/ y niż vpátrzone : ma
ie ſobie káżdy ſczwacz wymyślić iákie chce/ byle krotkie: á traby
wßyſtkie máią bydź rożnych głoſow : náćieńßą v tego co pſow
doieżdża / naymießßą v Łowczego / ábo ſtárßego Myśliwcá /
ktory myśliſtwem ná polu rządźi/ á drugie śrzedniemi/ ále prze=
ćie rożnemi głoſy.
Drugie trabienie bárzo potrzebne ieſt ná przepádnionego zá=
iacá / ábo ná wykradźionego : bo ktogokolwiek poſtrzeże / po wi=

nien naprzod náſczuwác głoſem ſwym / potym ſtánawßy ná tropie / trabić geſto / á krotko w trabe záczynáiąc / ták iáko ná vpátrzonego : áż doieżdzáć że pſy ná on trop przybieży.

Trzecie ieſt do vſczwánego ábo herapowe : bo ilekroć záiacá pśi vgonią / ábo go chárty vſczuią / ábo w iámę wpádnie / ktorykolwiek z myśliwcow / ábo ze ſczwáczow naprzod to obaczy / ma záraz zátrabić trabieniem podobnym ſtrebowánemu / iednokes krotßym : ktore ſkoro drudzy vſłyßą / máią wßyſcy we wßyſtkie traby gdziekolwiek ſtoią zátrabić / á do kupy ſie bráć. To trabienie kiedy ie záwżdy zá káżdym ſkończeniem zwierzecia odpráwowáć beda / tedy pſy náucza że choć ſie im tráfi ſarny álbo wilki gonić / y zágonić ſie / ſkoro Myśliwcy ták zátrabia / záraz gonić przeſtána / rozumieiąc że iuż przed nimi zwierze vſczwano : y ták ie znaywietßey puſczey predko wywabi. Traby nayprzednieyße ſa z wołowych rogow / drugie bárziey dla ozdoby y ceremoniey noßą.

Wywiránie / Zákłádánie / Doieżdżánie y odpráwá pſow.

KIedy pomieniony myśliwczyk ták przy myśliſtwie poieżdzi / y poymie z przypátrzenia ſie rzemiosłá oneᵒ / co przy nim nade pſy ieździł / y doieżdzał ich / kazac onemu ſtárßemu domá zoſtáć / á on młody ma wziąć iego trabke / żeby pſy trabke znáiąc / choć zá inßym głoſem náſtepowáli : y bedzie iuż to co widział y czego go vczono / do ſkutku przywodził.

A ſkoro iuż pśi iego głos poznáią / ma nád nim záśie tuß on ſtárßy / co pierwey doieżdzał / ieździć / y rektyfikowáć go / y vpomináć w błedziech / áż przydzie do doſkonáłośći. A ná mieyſce záś tego trzebá młodßego chłopcá wziąć / ktoryby był do karmienia pſow wziety / kiedy tego ná pole poczeto bráć : á záś ná tego mieyſce inßego. Bo to Seminarium nie ma vſtawáć : inaczey /

zá iákim przypadkiem / mogłbyś zoſtáć bez doieżdżaczá. A żeby Pan wiedział czego ſie on chłopiec / pod onym Bákáłarzem vczyć ma / wypißemy te cztery ßtuki / ktore ſie tu ná tytule wſpomniáły.

Wywieránie.

WSpomniáło ſie w przemowie tych Kśiąg / iáko pśi zá doieżdżaczem / w ſworách ex diſciplina iść máią / nie zá pieſczotámi : á ſtánawßy v wywarcia máią konie po s siadáwßy z nich / názad kes odwieść : potȳ ſpy przez kolca ſworowáne / ná wywiránia ſmycz pozbieráć / y záwiązáć końce. A tá ſmycz ma być ze dwu ſmyczy / do kolcá dużego / końcámi przyßytych táka



że ná ieden koniec bedzie ieden myśliwiec pſy zbierał / á drugi ná drugi / á drudzy ie beda podáwáć / żeby pſy co narychley zebráć. Tym czáſem ſczwacze ktorzy chártow poſtremiennych niemáią : máią też chárty ná ſmyczy pobráć / y wßyſcy wczás ſobie záieżdżáć : A przy pśiech ma zoſtáć doieżdżacz myśliwczyk bieſágowy y towczy ábo myśliwiec ſtárßy : bá y on bakálarz co przed tym pſow doieżdżał / á teraz ma nád vczniem ieździć. Skoro pſy zebrawßy ná ſmycz zawiążą / niemáią począć wywieráć / áż doieżdżacz ná koniá wśiadßy / ku temu mieyſcowi ſie rußy / w ktore chcemy żeby pśi poßli : y ma záraz głoſem do pſom mowić / nuże do láſá : ábo hu do láſá / há lá á : á to niewielkim wrzaſkiem / y z przewłoką / nie ták iáko kiedy ſczuią. Skoro w lás wiedzie / ieśli pśi niepopedzili nim on wiechał / ma ſie ozwáć w trabe trabieniem / zákłádánem / y tego vżywáć przeplátáiąc gadánie geba / áż do popedzenia : o czym oboygu wnetże. Myśliwczyk zátym ſwory zebráne w troki ſobie vwiąże. Bo Łowczy po wywárciu záraz ſobie bokiem pſow z chárty ſwemi poiedzie / á Bákáłarz zá vczniem. To tu poſtrzedz trzebá / że niektorzy Myśliwcy tra-

bią przy wywieraniu / to niewiem na co dobrze / bo trąbić nie trzebá iedno ná pſy / żeby ſzli zá trąbą. Powiedáią drudzy że dla bydłá. Ale naprzod trzebá ták pſy wprawowáć / żeby bydłá nie kałáli / y niekaráne wieść. A kiedy ieżeniętá ſą miedzy pſy / tedy wczas ſczwáczą poſtáć / z kniele obieży / y o bydłá przeſtrzeże.

Zákłádánie.

W zákłádániu naprzod pámiętáć / żeby pſow nie bałámucił wołániem ábo ſczwániem niepotrzebnym: o czym doſyć to co ſie w przemowie nápiſáło. Ale ſłowy pukániu záiącá mieſczwániu przyſtoynemi (głośno iednák) że pſy gadáiąc: á często trzebá gadáć kiedy nie / kiedy potrzebuiąc. A kiedy ſie trafi ábo ná niſkich chroſtách / ábo ná rzadkich knieiách zákłádáć / że pſow siłá záwżdy Myśliwiec widzi / tedy niema czekáć żeby mu przeiemcá przeiął / ále ma y po głuchych pſiech / co áż zá pádem zwykli krzyczeć pogládáć / y ieśli cicho wyławiáią / do nich pſy kupić / y zwoływáć / że y przeiemcy przydą / y ozywáć ſie będą. Kiedy też przeiemcá przeymie / to do niego pſy zwabiáć / á ſkoro ſie zeydą / pilno ná głuche pſy pátrzyć / á gdzie cicho záławiáią tám rázey do nich przeiemce nawoływáć / niżli one do przeiemce zbiiáć / bo pewnie záiąc przed nimi bliżey. A ma przytym Myśliwiec biczem / ktory ma mieć ná kſztałt woźniczego / po krzákach chłuſtáć / y koniem ie wykręcáć / iáko y ow bákáłarz co nád nim ieździ / y bieſiágowy chłopiec. A záiącá przeiętego nie ma ládáiáko odieżdżáć á zgołá go ſzukáć áż go popędzą / oprocz żeby inſzego gdzie ná ſtronie pies pognał / bo w ten czás powinien y ſam bieżeć / y ná ſczwáć do pádá. O czym wnetże. Máią też ci Myśliwcy y mieyſcá vważáć w zákłádániu / á w podobnieyſze zákłádáć. Máią y Łowczego oney námieſzſzey trąby ſłucháć / ktorą on ich obrácá / kedy mu ſie zda / żeby zá nim zákłádáli / kedy podobnieyſze mieyſce rozumie.